

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego i 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje tylko 15 gr.

# Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany  
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 7129.

Rok XXV.

Niedziela 29. marca 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.  
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . . . Zł. 3-20  
Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . . Zł. 3-20  
Prenumerata ml. miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 5-  
Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokoła I. 4. — Tel. Redakcji 16. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77. — Konto Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. **DDO**

## Napad bandytów na główną pocztę we Lwowie.

**Partja Radicza zrywa wszelkie stosunki z moskiewską międzynarodówką.**

BIAŁOGROD. 27 marca. (Pat.) Poseł Paweł Radicz (brat) wygłosił w Skupczynie trzygodzinną mowę, której oczekiwano z wielkim napięciem. Przedstawił on wytyczne polityki partji chłopkiej, a wreszcie odczytał w imieniu całego stronnictwa, a więc także w imieniu posła Stefana Radicza oświadczenie, w którym partja Radicza uznaje państwo jugosłowiańskie za jednolitą i niepodzielną monarchję, pod dyktando Karageorgewiczów. Od tej chwili zrywa partja wszelkie stosunki z moskiewską międzynarodówką chłopką, które faktycznie istniały tylko pod względem duchowym. Stronnictwo Radicza stoi na gruncie obecnej konsystytucji i dążyć będzie do rewizji tylko środkami legalnymi.

Uznaje ono jednolitość narodową Serbów, Chorwatów i Słowenców za ideę narodową tych trzech szczerpów, która faktycznie dziś jeszcze nie istnieje, ale do której muszą dążyć wszyscy. Tak samo obiecuje stronnictwo Radicza wstrzymać agitację przeciw armji, o ile ona wogóle istniała.

Oklaski wywołał ten ustęp oświadczenia, który mówi, że naród chorwacki uznaje nierozdzielność terytorjów, należących do państwa jugosłowiańskiego.

Wobec tego oświadczenia Radicza, stronnictwa rządowe zastanawiają się nad rewizją uchwał co do unieważnienia mandatów partji Radicza. Jest prawdopodobne, że przeprowadzona będzie ankieta w sprawie wyboru członków partji Radicza, która potrwa 2—3 miesiące, a w tym czasie będzie się można przekonać, o ile stronnictwo Radicza traktuje na serio swą deklarację.

**Wniosek ZLN. o uchylenie ustawy.**

WARSZAWA. 27 marca (AW). Posłowie ZLN. podali do Sejmu wniosek o uchylenie ustawy z 16 marca 1923 r. w sprawie personalnej wymiany osób między Polską a Sowieciami.



— Moja pani — co te gazetkiska już nie wymyślają — wczoraj wyczytałam, że włosy Anny Csillag są imitacją — co za potworna napaść!.. Rys. Z. Czernański.

**W dzisiejszym numerze początek sensacyjnej powieści „Z tajemników szpiegostwa“, oraz szarada świąteczna.**

# Przed niedzielną manifestacją Lwowa.

## Obywatele!

Odwieczny nasz wróg nie może się pogodzić z wskrzeszeniem Polski! Nie ustają jego zakusy, aby poderwać Traktat wersalski, który wyznaczył, uznał, utrwalił i zagwarantował nasze granice.

Hydra Krzyżacka, pałając ku nam nienawiścią, marzy o ich rewizji. Wyciąga łapy, aby pozbawić nas Pomorza i Górnego Śląska. Pragnie odciąć nas od Bałtyku, usiłuje podkopać materialnie i zniszczyć politycznie.

Prędzej lub później mogą nastąpić fakta, na które musimy być przygotowani.

Nieustanne intrygi, groźby, żądza odwetu, tajne zbrojenia, wymagają od nas stale czujności i przezorności.

Odpowiedzią naszą musi być jedność i gotowość do obrony każdej piędzi polskiej ziemi. Musimy stać na straży pokoju i nienaruszalności Traktatu wersalskiego.

## Obywatele!

W manifestacjach wszystkich ziem Rzeczypospolitej przeciw wrogim zakusom, nie powinno braknąć rycerskiego Lwowa!

Spełnijcie przeto wasz obowiązek i w niedzielę dnia 29. marca, o godz. 12 w południe zgromadźcie się w setkach i tysiącach przed ratuszem. Niech stąd potężny rozlegnie się głos protestu:

**Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!**

We Lwowie, dnia 25. marca 1925.

**Prezydium król. stol. miasta Lwowa.**

# Rodacy!

Pokojowi Europejskiemu zagraża nowe niebezpieczeństwo!

Te same ręce zbrodnicze które wywołały ostatnią wojnę, dzisiaj usiłują wzniecić nową.

Pobite Niemcy żądają od Polski nadgranicznych ziem, prawie wyłącznie zamieszkałych przez ludność polską.

Ludność miasta Lwowa, która bohaterstwem swoim zadecydowała o granicach wschodnich, a na którą zwrócone są oczy całej Polski — nie może w takiej chwili milczeć.

Na znak protestu zatem i ostrzeżenia dla obcych, a pokrzepienia i policzenia sił własnych, dla okazania czujności, a nie lekceważenia sił wrażeń, wystąpimy wszyscy na ulice m. Lwowa w pochodzie manifestacyjnym w Niedzielę 29-go marca.

Wzywamy zatem wszystkich obywateli Lwowa i okolicy, na

## WIELKIE

## ZEBRANIE MANIFESTACYJNE

w dniu 29. marca b. r. o godzinie 12 w południu na Rynku, skąd po przemowach i uchwaleniu rezolucji ruszy pochód ulicami: Ruską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, Marjackim pod kolumnę Mickiewicza, gdzie po odśpiewaniu Roty nastąpi rozwiązanie pochodu.

AUGUST TRZASKA.

65

# Czerwony błazen.

## Tajemnica garderoby Nr. 3.

(Powieść kryminalna z życia warszawskiego).

(Ciąg dalszy).

— Cóż to ma wspólnego z tą sprawą? — wtęził niecierpliwie komisarz policji.

— Ma i to dużo wspólnego, bo właśnie u tego polatajki mieszkał Gładysz. Panowie chcieli jednak jaknajprędzej zakończyć śledztwo i dlatego obwinili panowie biednego „Luzka“ o zły węch, czy też szukali panowie usprawiedliwienia w tem, że woń proszku dla badań daktyloskopijnych uniemożliwiła psu wykazanie zdolności. Jedno mam panom do zarzucenia: zbyt ni pośpiech w prowadzeniu śledztwa bez oglądania się na to, kogo panowie niesłusznie podejrzeniami zakopią i zniszczą w opinii publicznej.

Gliński i Borewicz milczeli. Nie umieli odeprzeć druzgocącego zarzutu sędziego śledczego. Lubieński wyjął z aktów jakiś papier i podsunął go Glińskiemu.

— Właściwy cel mojej wizyty u pana prokuratora, to prośba o podpisanie tego papieru.

— Co to jest? — spytał Gliński.

— Nakaz zwolnienia Wiktora Skarskiego z więzienia śledczego.

Gliński chwilę patrzył na papier, głęboko pochylił się nad biurkiem i bez słowa protestu umieścił swój podpis na wręczonym arkuszu.

Lubieński wstał z fotelu, pożegnał uprzednie Glińskiego i Borewicza.

— Zdolny chłop — powiedział komisarz policji, gdy drzwi gabinetu zamknęły się za Lubieńskim.

— Zdolny — powtórzył iak echo prokurator.

### Koniec tragedii.

Mieszkanie Skarskich było rześcicie oświetlone. Przy stole nakrytym śnieżnie białym obrusem od którego piękną barwną plamą odcinały się żywe kwiaty w kryształowych flakonach, siedziała przy kolacji cała rodzina Skarskich i pani Hala Mertinger w żalobnej sukni. Wyraz jej twarzy dziwnie nie odpowiadał czarnej tualecie. Dwoje pięknych ócz pani Hali wyrażały radość i zadowolenie. Co chwila na małych jej ustach igrał śmiech, taki serdeczny, niewymuszony, śmiech człowieka szczęśliwego.

— Nie macie pojęcia — mówiła pani Hala — jak bardzo cieszę się z tego że za dwa dni opuszczam Warszawę. Tak mi dokuczyla ta plotkarska małoduszna Warszawa, że jedną piersią odetchnę, gdy zobaczę, że ...

jej giną mi już z oczu. Tyle, tyle przykrych przejść, tyle niecznych podejrzeń, małomiasteczkowych plotek, tylu fałszywych przyjaciół pozostawię tu w tej Warszawie. Wydaje mi się, że odzyskam wolność, że poraz pierwszy w życiu będę prawdziwie szczęśliwą...

Wik nie egzaltował się zbyt projekta- mi pani Hali.

— Wiesz, Halu, ja bardzo chętnie zostałbym jeszcze miesiąc albo dwa w Warszawie. Lubię teraz chodzić ulicami Warszawy, lubię pokazywać się w rozmaitych lokalach, spotykać dawnych znajomych i patrzeć im prosto w twarz. Czytam po prostu w ich oczach wyrzut i żal, że to nie ja zamordowałem Mertingera, że odjąłem cały pieprz historii morderstwa w „Złotym Ptaku“. Wyczuwam wyraźną nienawiść u wszystkich tych, którzy zawsze mają wiadomości poufne i pewne z pierwszej ręki. Jak strasznie przerażeni są ci agenci pierwszorzędnego biura informacyjnego moim widokiem, boją się, że lada dzień go tów jestem wejść znów na parkiety salonów i skontrolować, ile sensacyjno-kryminalnych powieści oni skomponowali, nas oczywiście ubierając w role bohaterów. Widzę przerażenie w oczach tych tyków na myśl: co teraz będzie? Ale trudno? Ale trudno, obiecałem tobie i Wandzie, że pojedę z wami do Paryża, więc jadę.

(Dok. nast.)



Wszystkie stowarzyszenia, zrzeszenia i instytucje społeczno-narodowe, młodzież akademicka, technicka, wszystkich szkół i zakładów naukowych weźmie w manifestacji udział korporatywnie ze sztandarami i muzyką.

Ustawieniem uczestników na Rynku, oraz pochodem zajmie się Komitet obywatelski, zaopatrzony odznakami. Tylko do jego wskazówek należy się stosować.

Wieczorem dnia 29. marca 1925 odbędzie się

## Ogólne Zgromadzenie Obywatelskie

w sali Szkoła-Maistrzy od 9. 13

(6 tej), na którym poruszone zostaną sprawy, związane ściśle z zabezpieczeniem naszych granic.

### KOMITET:

Aniela Aleksandrowiczówna, Dr. Juliusz Albinowski, Dr. Ernest Adam, Dr. Stanisław Biały, Dr. Oswald Balzer, Dr. Józef Borowiec, Dr. Stanisław Bińkowski, Jadwiga Bogdanowiczowa, Jan Blaike, Dr. Marcei Chłamtacz, Dr. Aleksander Czolowski, Jan Czartoryski, Marja Demelówna, Włodzimierz Dziędużycki, Marjan Dziędzielewicz, Bolesław Eustachiewicz, Gustaw Flach, Marja Gandiowa, Dr. Marjan Gubrynowicz, Dr. Stanisław Głabiński, Inż. Kazimierz Gąsiorowski, Inż. Władysław Gilowski, Michalina Hausnerowa, Stanisław Hozzowski, Stanisław Hübl, Jan Kamiński, Stefan Komornicki, Dr. Roman

Kordys, Józef Kwiatkowski, Wanda Kłosowska, Ks. Eleonora Lubomirska, Bronisław Laskownicki, Inż. Konrad Lisowski, Gustaw Łączyński, Dr. August Łoziński, Dr. Juliusz Makarewicz, Poseł Malik, Józef Neumann, Dr. Stanisław Niemczycki, Dr. Stanisław Orzechowski, Dr. Jan Opieński, Julian Obirek, Dr. Zdzisław Próchnicki, Dr. Adam Ptaśnik, Helena Popielowa, Dr. Zbigniew Pazdro, Dr. Emil Rosiński, Michał Rolle, Dr. Karol Rogowski, Dr. Jan Rozwadowski,

Ks. Dr. Stefan Szydelski, Dr. Włodzimierz Sieradzki, Dr. Filip Schleicher, Dr. Leonard Stahl, Dr. Zdzisław Stahl, Stanisław Sobiniński, Henryk Schmal, Dr. Jan Schmar, Jan Szczyrek, Dr. Smolka, Ferdynand Szczurkiewicz, Senator Michał Siciński, Józef Stankiewicz, Helena Skoczylasowa, Dr. Maksymilian Thullie, Dr. Stefan Uhma, Dr. Aleksander Vogel, Dr. Karol Wątorok, Dr. Kasper Weigel, Dr. Stanisław Zakrzewski, Marcin Zieliński, Dr. Stanisław Żarski.

## O odhodowę demokracji polskiej.

Stosunki wojenne jak wywołały pod wieloma względami zupełne zmiany, tak też doprowadzony do znacznego przetasowania stronnictw politycznych. W Polsce przedewszystkiem, gdzie nastąpiło skupienie ziem, rozdartych przez zabory, wytworzyło to nowe warunki życia politycznego, ale odbiło się przedewszystkiem na ugrupowaniach ludowych, mniej na miejskich. Prawie nieznaczna np. dotychczas w b. zaborze austriackim N. P. R. do tej pory jeszcze na tym terenie nie zapuściła swoich zagonów.

Zasadnicze pytanie, które się przedewszystkiem nasuwa, to czy jest dziś w Polsce miejsce na nową organizację demokratyczną.

Jak wiadomo, już po uzyskaniu niepodległości były czynione w tym kierunku wysiłki przez t. zw. Unję narodową. Wszelako — pomijawszy wady organizacyjne tej stonkowo za szybko zrealizowanej roboty — nieprzemysłanej należycie, była ona wszczęta zbyt późno, ażeby mózdz przy wyborach

osiągnąć jakie takie rezultaty. Tak więc cały ten plan nie tylko nie przyniósł żadnych rezultatów dodatnich, lecz poniekąd nawet skompromitował robotę demokratyczną.

Jeśli socjalista poseł Niedziałkowski, zarzuca dziś „radykałom“ polskim, że nikt za nimi nie stoi, to ma słuszość o tyle, o ile ma na myśli pewne drobniejsze ugrupowania, rozprószone po obszarze Rzeczypospolitej. Ale z tego nie wynika wcale, żeby szczerą myśl demokratyczną, mającą w Polsce najpiękniejsze tradycje, nie miała szans rozwoju.

Ten radykalizm, o którym dziś piszą zarówno publicyści socjalistyczni, jak i narodowo - demokratyczni, to grupa, doczepiona do „Wyzwolenia“, walcząca dziś głównie nie o hasła i zasady, ale o poszczególne kwestje, a może nawet tylko o jedną. Zresztą stać mieszczaństwo polskie na własną organizację, nie potrzebuje być doczepkiem do grupy chłopskiej, o której dziwnym składzie nie ma powodu się tu bliżej rozpisywać.

## Listy ze stolicy.

Warszawa, 25. marca 1925.

(Władysław Majewski. — Osobliwy dzień sztuki polskiej. — Banalność obcego repertoiru. — Orantutany Europy. — Warszawa pragnie polskiej twórczości).

Przedwczesna śmierć zabrała przed kilkudziesięciu dniami artystę malarza Władysława Majewskiego.

Zmarł, licząc ledwie 40 lat życia i ani w części nie dokonał tych dzieł, które zamierzał a mógł dokonać dzięki niepospolitemu talentowi.

Było to 15 lat temu w Monachium.

Młodość rozosiła nam serca a wszystkie dzieła ludzkie zdęły się małe i drobne w porównaniu z tem, czego dokonamy.

I gromadka światoburzów, genialnych myślicieli in spe, znakomych architektów w przyszłości, poetów, dramaturgów, ba nawet chemików, którzy byli już na drodze do wynalezienia nieśmiertelności w retorce, schodziła się wedle pierwszego każdego miesiąca w Stefanie-cafe, a czem dalej w dniu tem w podlegszych knajpkach, by około 20. spotkać się u niezapomnianej Frau Bartkovsky, karmiącej studentów jak rok długi, kartoflanką, wleprzowiną i jakąś niesamowitą mieszaniną, zwaną lodami.

Takie było codzienne menu od lat 20 tej nieocenionej karmicielki, menu świetne, bo na kredyt, prologowane czasem, aż do skończenia studiów lub bogatego... ożenku.

Do towarzystwa przyszłych burzycieli świata należał również Władysław Majewski.

Skończył już studia akademickie i zdobywał sobie samodzielność i niezależność.

Z niezwykłym podziwem dowiadywaaliśmy się, iż pan Komerzienrat Pipsenschmolz obstał u niego portret rodzinny, a pani Gutsbestzerin Feinschnabel dwa razy już chciała się u niego malować, raz jako Loreley, drugi raz jako „poetka“.

Pani Feinschnabel miała bowiem czułą duszę, a Majewski był jak bóg grecki, młody, porywający i last not least urodny.

Na konto tych przynętów byłaby go żywiła pani Bartkovsky, nie mieszając, nie dwa, ale choćby z trzy lata, bo taki człowiek musi wziąć życie za łeb i zostać przynajmniej... profesorem.

Lecz polski artysta miał zasadniczą wadę, gdyż kochał bardziej sztukę, niż powodzenie życiowe, więc oglądawszy ze wszystkich stron panią właścicielkę dobrę wyznał jej bez ogródek, iż maluje takie tylko modele, które mu się podobają.

Stracił klientkę i tracił je nieraz, tak, iż wysnuł któryś z kolegów zasadę: „Majewski maluje tylko piękne kobiety a brzydkich ani tknie“.

I istotnie. Twórczość Majewskiego to jedna pochwała piękności kobiecej i wśród galerji jego portretów niema ani jednej postaci, któraby w czemkolwiek uchybiała pojęciom naszym o niepokalanym pięknie. Majewski nie był jeszcze modny, nie rozchwytywano go jak tylu innych mniej wartościowych malarzy, ale tylko dzięki temu, iż nie uniał wejść w wir życia warszawskiego i zbyt krótko jeszcze bawił w stolicy, aby dać się poznać.

Zresztą nie był naturą bojową i nie potrafił zdobywać. Nie przyciągały go też eksperymenty malarskie, stał na uboczu rozgrywanej się kampanji młodych ze starymi, sympatyzując raczej

z dobrymi tradycjami artystycznymi niż z niepewną falą nowości.

Alte takie przekonania również należy uszanować, albowiem walka nie odpowiada wszystkim naturom i jak w życiu społecznym tak i w sztuce są pacyfiści i bojowcy.

Twórczość Władysława Majewskiego szła po linii renesansowych tradycji zapatrzona w piękno wielkiej epoki romantycznego portretu, który sławili przedewszystkiem dobroć duszy, głębię odczucia a nie brzydził się słowem „sentiment“, który tak zbrukali nieutalentowani epigoni.

Ponieważ do celu takich uczuciowych demonstracji nadawała się bardziej postać kobieca niż twarda natura męska, więc Władysław Majewski malował przedewszystkiem kobiety, a jeśli zdarzyło mu się czasami ustawić przed swą sztalicą malarzską mężczyznę, czynił to niechętnie i raczej z musu niż z przekonania.

Ze wszystkich zaś technik malarskich ukochał najbardziej węgiel, wołał go nawet, niż farbę olejną. W ten zaniłowaniu poszedł śladem monachijskiego malarza prof. Sambergera, nieprześcignionego twórcę portretów „czarna technika“.

Na wystawach polskich rzadko kiedy ukazywały się te małe arcydzieła Wł. Majewskiego, pełne wykwintu, świetności rysunku i podobieństwa.

Zostawały w prywatnych buduarach i przędą w pokolenia jako chluba babek i prababek, którym los poszczęścił, iż znalazły „swego malarza“.

Narówni z portretem kobiecym pochłaniało Wł. Majewskiego malarstwo pejzażowe.

Artysta nienawidził miasta, męczyła go jego wrzawa i szarżyna. Za czasów studiów akademickich uciekał często w okolice Monachium.

Rozwój stosunków naszych politycznych wykazuje coraz bardziej potrzebę utworzenia silnej, na trwałych zasadach opartej grupy centrowej, która, wolna od wszelkich eksperymentów partyjnych i doktrynerskich, służyłaby prawdziwej i szczerzej idei demokratycznej, a przez nią państwu.

Nie o liberalizm polski chodzi, ani nie o radykalizm, lecz o demokrację istotną. Mamy w Polsce oczywiście wielu takiej myśli demokratycznej wybitnych przedstawicieli, obzprószonych po różnych ugrupowaniach skupiających się koło różnych ośrodków. Przy podskim indywidualizmie taki proces zrealizowania polskiej demokracji nie byłby łatwym, niemniej jednak jest on palącym postulatem chwili.

Jest oczywiście rzeczą smutną, że do takiej roboty lubią się przyplątać jednostki, myślące zaraz o karierze politycznej, politycznym macherzy i fałszywcy. Pewnie, że sama idea nie wystarczy, ale wystarczą ludzie energiczni, byle rąk nieskalanie czystych i o przeszłości, nieobciążonej żadnymi podejrzeniami. Takich jest przecież wielu wśród mieszczaństwa polskiego, zwłaszcza na Kresach, gdzie harce nacjonalistycznej polityki dają się odczuwać w sposób najfatalniejszy, oddawna istnieje rozumienie potrzeby nowej organizacji politycznej. Postulaty organizacji prawdziwej demokracji polskiej i skupienie jej nie milną od czasu zamartwychwstania Rzeczypospolitej. Dzisiejszy czas niemości politycznej Sejm i braku wybitnych jednostek w chcących rządzić stronnictwach wymaga, żeby demokracja polska wyszła z okresu niemocy w okres czynu, to jest przedewszystkiem organizacji.

osiadał na jakiejś zapadłej wsi szwabskiej czy frankońskiej i szukał motywów, przedewszystkiem zaś motywów romanicznych.

Stary, walący się most, pole zasłane kopami zboża, aleja w zaniedbanym parku, staw osłonięty gęstwą rosochatych drzew, były „jego tematami”. Do końca życia został wierny tem młodzieńczemu upodobaniu, więc wyrwał się z Warszawy do pól mazowieckich, by malować ich zadumę, snętek i krase.

W pewnym okresie życia zmuszony był zostać pedagogiem i uczyć malarstwa przyszłych Apellesów.

Wieczny optymista, mierzący życie ilością zaznanych radości a nie smutków, czuł się dobrze w tej roli. Jedyną przykrą chwilą nauczania, była „korekta”. Jak ja mu powiem, rezonował stroikany, iż jest skończone bydlę, niema za grosz talentu i powinien zostać fryzjerem, albo czem innym.

Jak mu to powiem? On przecież także czuje i może zranić go boleśnie... Wy literaci, macie także słowa, iż niby mu nie powiesz, że jest bydlę, ale to jeszcze gorsze będzie, niż stado nieczymnych wołów.

Poradz, jak to powiedzieć, bo muszę być smutnym i nie ludzi człowieka, że ma talent. W tej trosce i delikatności uczeń ukrywała się cała dusza Władysława Majewskiego, dusza czysta jak kryształ, kochająca świat i wrażliwa na każdy ból ludzki...

Dla takich konstrukcji psychicznych nie wiele więc było miejsca w epoce powszechnej brutalności i mocnych pięści. Łokcie jego za miękkie były na grube skóry powojennych ludzi, więc nie umiał się przebić.

## JUŻ NADESZŁY

# do Małopolskiego Zakładu Odzieży

Lwów, ul. Szpitalna 1. i Jagiellońska 20.

ANGIELSKIE oryginalne materiały wełniane na ubrania i kostjomy.

JEDWABIE i markizety szwajcarskie i francuskie.

KONFEKCJA męska z materiałów angielskich, najnowszych fasonów.

WIELKI WYBÓR. — CENY KONKURENCYJNE.

Dla urzędników państwowych, samorządowych i t. p. dogodnie spłaty miesięczne. Magazyny otwarte bez przerwy od g. 9. rano do 7. wieczór.

## Liga morska i rzeczna we Lwowie.

„Kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo da sobie wybierać, wszystkie korzyści od siebie oddał, a wszystkie szkody na siebie przywodzi, z wolnego — niewolnikiem się staje, z bogatego ubogim”. Dymitr Solikowski — 1573 r.).

Naród bez statków staje się niewolnikiem kłuzkości. Z myślą o utrzymaniu polskiego morza dla najdalszych pokoleń, zawiązała się w roku 1920, Liga Żegluga Polskiej, obecnie rozwijająca się pod zmienioną nazwą Ligi Morskiej i Rzeczonej, z siedzibą w Warszawie. Liga ześrodkowuje w sobie polską twórczą myśl morską, stara się wpoić i zaszczerpić główne zasady idei morskiej i zaznajomić najszersze warstwy społeczeństwa ze sprawą morza polskiego, aby skierować myśl i czyn do rozwoju polskiej pracy na morzu, oraz wpłynąć na rozwiązanie zagadnień morza polskiego w sposób najbardziej praktyczny i odpowiedzialny prawidłowo rozumiałym interesom kraju.

Działalność Ligi Żegluga wyraża się:

1. W pracy, mającej za zadanie wyjaśnienia

zagadnień dotyczących kwestii morskiej oraz żegluga wewnętrznej z punktu widzenia ogólnopolitycznego, ekonomicznego i technicznego. —

Opracowane wnioski przedstawia Liga Rządowi. 2. W ześrodkowaniu realnych interesów polskich na morzu.

Do składu Ligi wchodzi już powstałe przedsiębiorstwa żegluga oraz przedstawiciele zainteresowanych grup handlowych i finansowych.

3. Z pracy agitacyjnej i popularyzacyjnej. Ta praca jest niezmiernie ważną, gdyż rozwinąć pomyslnie pracę na morzu, może tylko społeczeństwo. —

Już pobieżny tylko przegląd dotychczasowych działalności Ligi Morskiej i Rzeczonej daje nam możność stwierdzenia jej użyteczności zarówno dla państwa jakoteż i dla społeczeństwa. Wszak dzięki jej staraniom została utworzona Komisja, celem szczegółowego zbadania warunków zbliżenia ekonomicznego pomiędzy Polską, Łotwą, Estonją i Finlandją. Z tej Komisji wyłonila się później Izba Handlowa polsko — lotewsko — estońsko — finlandzka, Liga przez referenta ko-

Dzień 21. marca 1925 roku zapisać należy jako datę osobliwą w dziejach stolicy.

W dniu tym bowiem we wszystkich teatrach warszawskich znajdowały się na repertoarze polskie sztuki.

W operze grano polską operę, w Narodowym Żeromskiego, w Polskim Krzywoszewskiego, w Małym Grubińskiego, w teatrze Bogusławskiego — Micińskiego a Letni wystąpił z farsą Tadeusza Kończyńskiego pt. „Eros wygnany”. Takiego dnia nie było jeszcze nigdy w Warszawie.

Pozornie zdawałoby się to rzeczą obojętną czyje sztuki wystawia się na scenie: Polaka, Francuza czy Hotentota. Niewątpliwą także jest rzeczą, iż autor hotentocki napisać może lepszą sztukę niż pan i król jego Lord John Bull.

Następuje jednak zasadnicza kwestja — co zrobić wtedy, gdy sztuki są równe pod względem wartości? Przedsiębiorca teatralny w Polsce od-powie bez namysłu: Gram cudzoziemca, bo publiczność lubi importowane towary... Pod obcą marką kryje się zawsze towar „lepszego gatunku”.

Tak rozumowała długi czas publiczność warszawska, aż nastala era przesytu i jedna za drugą sztuka cudzoziemska kładła się bez nadziei. Piarandello Claudel, czy Barbussa swoją drogą, a pustki w teatrach swoją drogą. Naraz wystawiono polskiego autora „Poczekalnję pierwszej klasy” Zygmunta Kaweckiego i stal się nieoczekiwany dzw, teatr napelnil się po brzegi i sztuka podreperowała dobrze nadszczerbione finanse teatru.

A temtem ten zwrócił uwagę, iż polski repertoir przy odpowiednim uposażeniu i trosce reżyserskiej może być dobrym interesem kasowym.

Nastąpiły dalsze doświadczenia, również z powodzeniem... Publiczność zareagowała zupełnie w odwrotnym stosunku do obliczeń dyrektorskich, tak jakby fale fluidu madryckiego wpadły nagle w warszawskie mózgi.

W Madrycie bowiem, pod auspicjami rządów Prima de Rivery wyłonił się projekt obłożenia 25 proc. podatkiem sztuk scenicznych, importowanych z zagranicy.

Dyktator hiszpański oświadczył bowiem, iż miłośnicy literatury z czytania dowiadywać się mogą o dziełach obcych, ale szeroka publiczność powinna przedewszystkiem poznać rodzimą twórczość. Teatry zaś rządowe lub wspierane przez rząd i gminy nie są po to, aby wspomagały obcych pisarzy a swoich zmuszały do milczenia. Hiszpanja zresztą jest za biedna, by mogła wypłacać rok rocznie kilka czy kilkanaście milionów cudzoziemcom tytułem tantiem autorskich.

Paryż nie miał nigdy Prima de Rivery, ale dawno już usunął z swych teatrów obcych autorów, ograniczając się tylko do arcydzieł cudzoziemskiej twórczości.

Nie na tem Francja nie straciła i nie może być posadzoną skutkiem swej artystycznej wyłączości o brak kultury lub co gorsza o wsteczny szowinizm.

Dzięki właśnie tej wyłączności mogła stworzyć bogatą literaturę, która nietylko przynosi jej chlubę, ale ściaga złoto do kraju.

Wątpić należy, czy rasa polska jest mniej zdolna i mniej wytwórcza niż francuska.

Nauka historii literatury uczy wręcz coś przeciwnego. Wtem uwielbianiu „marki cudzoziemskiej” pokutuje jednak stygmat dawnej niewoli.

mandora Petelenza, skłoniła rząd do zajęcia się sprawą floty i rzecznych, przez komandora Pistla wyjaśniła również cele i zadania marynarki handlowej polskiej. Komisja prawa morskiego, utworzona w Lidze pod przewodnictwem mce. Waydla stała się zawiązkiem Polskiego Stowarzyszenia Prawa Morskiego, które obecnie przyłączyło się do egzystującej organizacji międzynarodowej. — Sprawy żeglugi wewnętrznej były przedmiotem specjalnej rozważki ze strony Ligi. Referat inżyniera A. Komopki był podstawą do memoriału złożonego Rządowi w sprawie określenia polskiej polityki komunikacyjnej. W wielu wypadkach Liga występuje w roli eksperta tak n. p. specjalna komisja opracowała sprawę portu, wypowiadała swoją opinię w sprawach mających być poruszonemi na międzynarodowych konferencjach itd.

Przez swych przedstawicieli Liga przysięgnie udział w stałej Komisji dla spraw portu gdańskiego, w Radzie Emigracyjnej itd.

W celu zainteresowania młodzieży szkolnej sprawamiorskimi, Liga urządza konkursy na wypracowania na temat: „Znaczenie morza dla Polski”

Utworzony przy Lidze Jury ocenia nadesłane wypracowania i autorom najlepszych z nich wydaje nagrody — książki i specjalne odznaki Ligi. Najlepsze rezultaty dał konkurs w gimnazjum lubelskim im. Staszka urządzony staraniem Ligi w Milejowie.

Wszędzie, gdzie tylko można, Liga popiera powstanie portu wodnego.

Od roku 1922, Liga organizuje wycieczki dla swoich członków na Pomorze, do Szwecji i Danii. Obecnie projektowana jest wycieczka przez Atlantyk na Morze Śródziemne i morze Adriatyckie.

Z wiosną 1922 r. Komisja Ligi przystąpiła do opracowania programu harcerstwa morskiego na podstawie materiałów przysyłanych z Ameryki o skautyzmie morskim tanze.

Liga znajduje się w przyjaznych stosunkach

Wmawiano bowiem w cały świat i przekonywano nas samych, iż jesteśmy narodem pozbawionym wszelkich wartości, który powinien się rozpląnąć w obcej kulturze, nieudolnej, dzikiej i barbarzyńskiej.

W bibliotece jagiellońskiej znajdują się po dziś dzień liczne broszury i dzieła propagandy prusko-austriacko-rosyjskiej z końca XVIII i początku XIX stulecia pod znamienitymi tytułami, które dzisiaj czytamy niby wyższą humorystykę.

Nie trzeba jednak zapominać, iż takie dzieła jak: „Orangutany Europy czyli Polacy takimi jakimi są w rzeczywistości” lub „Białe dzikusy z nad Wisły” pokutują dziś jeszcze nie tylko w opinii europejskiej, z której zresztą śmiało możemy zrezygnować, ale w nas samych.

W duszy narodu porobiły się głębokie rysy, być może na długo jeszcze nie zabliźnione, które leczyć należy czymś śpieszniej...

A tem lekarstwem najskuteczniejszym jest zwrot do własnej twórczości artystycznej na każdym polu — czy to będzie książka, sztuka dramatyczna, utwór muzyczny lub dzieło pedzła i dłuta.

W atmosferze gorącego zainteresowania i żywej miłości rozwija się tylko piękny kwiat sztuki narodowej.

Zdar.

# NUMER ŚWIĄTECZNY „WIEKU NOWEGO”

## wyjdzie w Wielką Sobotę

w formie bardzo ozdobnej, zaopatrzonej w bardzo liczne ilustracje, specjalny dodatek ilustrowany etc. etc.

Na numer ten już dzisiaj zwracamy uwagę P. T. Kupców i Przemysłowców, — chcących zamieścić w nim reklamę dla swoich artykułów. Blizszych wyjaśnień co do formy i ceny tych ogłoszeń — udziela na życzenie

ADMINISTRACJA  
„WIEKU NOWEGO”  
LWÓW — SOKOŁA 4.

9096

z Ligami Morskimi państw koalicyjnych, jakoto Anglii, Francji i Włoch, oraz z polskimi organizacjami w Brazylii, Ameryce półn. itd.

W dniu 23. marca odbyło się w Województwie Lwowskim pod przewodnictwem Pana Wojewody Garapicha, organizacyjne zebranie obywatelskie celem zawiązania lwowskiego oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej. Protokół nad tą złożoną pracą objęli: wojewoda Garapich, generał

Małczewski, prezydent Neuman. Po referacie delegata zarządu gł. Dr. Gduzińskiego, postanowiono utworzyć oddział Ligi we Lwowie i wybrano przewodniczącym rektora Politechniki Dr. Wątoraka Karola, do Prezydium weszli: Profesor dr. Małkiewicz, rektor Pawłowski, prof. dr. Romer, rektor dr. Niemczycki, dr. Hoinacki, prof. dr. Halban, reprezentanci Politechniki, wojska, władz cywilnych i stowarzyszeń.

## Koniec dynastji Romanowów.

II.

### ŚLADEM PIOTRA WIELKIEGO.

W piątek 9 marca wieczorem stanął car w Mohylowie, gdzie miała siedzibę główna komenda armji rosyjskiej. W milczeniu wysłuchał raportu szefa sztabu gen. Aleksieiewa. Dla nich obu był to obrzęd niedorzeczny. Carowi nie chciało się słuchać, generałowi mówić. Obaj jednak poddawali się zgodnie wymaganom formy, pozbawionej wszelkiej treści.

Mikołaj kazał sobie papiery z dziennego wpływu podać do gabinetu do podpisu i jakby ciężkim jakimś wysiłkiem wyczerpany zapadł się bezsilny w głębi fotelu. Rządzenie jest ciężką rzeczą — myślał. Wszyscy od niego wszystkiego chcą. On ma i wojnę wygrać i pokój zawrzeć, chłopom ziemię dać i obszarników przed jej odebraniem obronić i karać i łaskę okazywać... Dość złupim jest zajęcie samowładnego cara... A potem ta pustka dokoła, pustka wewnątrz. Sam nie wie. I ci, co się przesuwają i kręcą koło niego, także nie wie wiedzą. Był jeden, co coś tam wiedział, ale go zabili. Rasputin zawsze wiedział co należy czynić. Przez niego mówił głos tej ogromnej, stumilionowej masy ludzkiej, która nazywa się „ludem rosyjskim”. Był niemiły, źle wychowany, rozpustny, czasem pacliło od niego nieprzyjemnie, nie miał wyobrażenia o świecie, a jednak, gdy przychodził do gabinetu w Carskim Stole, to Mikołaj miał uczucie, że przychodzi do niego lud rosyjski w całej swojej masie. Więc nie czuł tej samotności i bezsilności, która go tak bardzo męczy.

A dzisiaj jest sam, sam jeden wśród generałów, którzy jego uważają za idiotę, których on uważa za kanalie. Więc oni klaniają się przed nim nisko, a on uśmiecha się do nich łaskawie.

Ale wszystko to razem nie ma żadnego sensu.

A tymczasem Alicja każe mu być Piotrem Wielkim, Pawłem, Mikołajem I. Łatwo to powiedzieć, ale jak zrobić. Pawłem być, to znówu nie taka sztuka. Zaczęła kiedyś wstęga orderu św. Andrzeja Pierwowozwanego i koniec. A Piotrem Wielkim! Ba! Zresztą, czy to, co zrobił, było takie dobre? Przecie wszystko kokota, to spadek po nim. A Mikołaj I! Także wojnę przegrał i odbywszy piękną rewję na placu przed Zimowym Pałacem, struł się. Bo i co miał robić, kiedy Sewastopol po dziewięćmiesięcznym oblężeniu został wzięty przez Anglików i Francuzów.

Dyżurny adjutant przerwał te rozmyślenia, kładąc na biurku ciężką safianową tokę z wytłoczonym na niej dwugłowym orłem i koroną carską. W toce pełno papierów do podpisu. Mikołaj zabrał się do zwyczajnej swojej roboty. Czytał papier za papierem i podpisywał. Czytał, bo wymagała tego menarsza sumienność i poczucie obowiązku, do którego go przyzwyczajono. Podpisywał, bo wymagało tego prawo. Ale nie myślał o tem, co czyta. Nad jedynym tylko dokumentem — była to nominacja na generała broni — zastanowił się. Wart on tego, czy nie wart? Właściwie nie wart, nawet na pewne nie wart. Więc należy odnowić podpisu. Ale potem potrzeba z Aleksiejewem o tem długo rozmawiać, tłumaczyć, uzasadniać, a to takie nudne. Niech już lepiej zostanie tym generałem... I szybko podpisał.

Nazajutrz w sobotę wieczorem minister wojny Bielajew doniósł, że w Petersburgu rozruchy na tle aprowizacyjnym. W kilka godzin potem donosił powtórnie, że zachodzą wypadki niesubordynacji w wojsku, że niektóre rotty odnowiły użyte broni przeciw demonstrantom.

MARY PICKFORD

wystąpi wkrótce w dramacie 16359

„ROSITA”

# W triumfalnym pochodzie przesunęła się przez świat cały wyświetlany obecnie w „APOLLO” cudowny dramat z życia tancerki paryskiej w 8 aktach, p. t. **ROBIETA PRZECIW ROBIECIE** RZECZ DZIEJE SIĘ W PARYŻU I W LONDYNIE. W głównej roli BETTY COMPSON, uroczą gwiazda filmowa.

Raportu o tych depezbach wysłuchał Mikołaj II. w milczeniu. Cóż miał mówić. Przecież mają tam pięćdziesiąt tysięcy wojska i wiedzą co należy robić.

W niedzielę komendant Petersburga generał Chabałow zaczął stać depesze alarmujące, że wojsko się buntuje, że nie jest pewne. Prosił o przyślanie jednej pewnej dywizji. Mikołaj oddał sprawę do załatwienia Aleksiejewowi. Jeżeli jest gdzieś tak zwana „powna” dywizja, to niech ją wyciągnie z frontu i pośle do Petersburga.

Telefon, stojący na biurku carskim, zadzwonił. To Alicja woła swego Nikiego przy pomocy tego: odrębnego, tylko dla nich dwojga przeznaczanego aparatu. Mikołaj ucieszony zdjął słuchawkę. Carowa mówi do niego długo. On odpowiada tylko krótkimi sylabami po angielsku. Przez telefon rozmawiają zawsze w tym języku według umówionego klucza, w którym wyraził małą szczególnie, umówione znaczenie. W siedemnaste miesiąc potem klacz ten znakże się schowany za rurą klozetową w domu Ipatiewa w Jekaterinburgu, nikomu już niepotrzebny. Teraz przy jego pomocy zapadają decyzje o losach Rosji, wojny, milionów ludzi, samej dynastii.

Carowa opowiada najpierw o chorobie Aleksiego. Donosi, że Olga i Tatjana także już zapadły na odrę. Ale Niki nie powiolen się niepokoić. Ona dzień i noc dogląda chorych. W stołnicy niepokoję. Liberał i radykał chcą ratować Danię, którą Niki na jej życzenie rozwiązał. Wiedzą już o dokrecie rozwiązującym, który jutro do Rodzianki wysłał prezydent gabinetu książę Golicyn. Ale Niki niechaj pozostanie twardym. Niechaj słuca tylko swojej małej żonczki, swego „Spitzbuba”. Wszyscy inni to hołota, zdrajcy i tchorze. Protopopow zapewnia ponownie, że trzymać buntowniczą stołicę w garści. Karabiny maszynowe kazał ustawić na dachach domów w najważniejszych punktach. W razie potrzeby zrobi rzeź. Jeżeli jest jaka wolna a pewna dywizja, to oczywiście lepiej wysłać ją do Petersburga. Ale powodu do obaw i wątpliwości niema żadnych. Tem małe do jakichkolwiek ustępstw.

Jeszcze kilka zwyczajnych czułości, wzajemnie sobie po dracie telefonicznym posłanych. — Car odkłada słuchawkę. Generał Aleksiejew ze świeżo odebraną depezbą w ręku wchodzi do gabinetu. To prezydent Dumy Rodzianko zwraca się do cara z ostrzeżeniem i usilną prośbą, aby zdecydował się na ustępstwa, bo inaczej mogą zająć wypadki w skutkach nieobliczalnie. Aleksiejew ze swej strony dodaje, że nad depezbą Rodzianki należałoby zastanowić się głębiej.

— Właśnie im głębiej zastanawiam się, tem wyraźniej widzę, że Rodzianko jest durniem i zdrajcą — odpowiada car głosem cichym, spokojnym, jakby powtarzał za kims słowa, które jego samego nic nie obchodzą. Po twarzy Aleksiejewa przebiega kilka nerwowych drgnień. Bledszy jeszcze niż zwykle kłania się sztywno. Uderzone o siebie ostrogi jego butów dźwięczą głośno i przekiwiwie. Odszedł.

— Nilow! Każ podać koniaku — zwraca się car do admirała Nilowa, który wszedł właśnie.

— Zaraz podadzą, wasza cesarska mości! Nudzą was temi depezbami! Ja także sądzę, że nie ma o czem mówić, ani najwyższych myśli zaprzętać.

Lokaj wniósł tacę z kryształową karafką pełną koniaku i kieliszkami.

— Nalewaj Nilow! — powiedział car z odzieniem niecierpliwości w głosie. Jeden za drugim, jak gdyby spiesząc się, wypili po pięć czy sześć kieliszków od razu. Car ciężko odetchnął.

W poniedziałek, 12. marca rano, jeszcze car nie skończył się modlić, gdy Aleksiejew zażądał natarczywie posłuchania. Przez drzwi sypialni słyszał car, jak generał podniesionym i adenerwowanym głosem żądał od Czernodurowa, aby go natychmiast zameldował carowi.

— Aleksiejew! Wejście! — zawołał car, zaprzęając pospiesznie buty pod szyją.

Aleksiejew przyniósł dalsze dwie depesze, — które od Rodzianki w ciągu nocy nadeszły. — W jednej z nich Rodzianko mówił już wprost o niebezpieczeństwie, grożącym dynastji. Błagał o ustępstwa na rzecz opinji publicznej.

Ostrzegal, że niema już czasu na namysły i narady, bo „dalsza zwłoka śmierci podobna”...

Car w milczeniu przeczytał obie depesze i odłożył je na bok.

— Tak, to dobrze! — powiedział po chwili namysłu. —

Zapanowała chwila ciszy. Aleksiejew wyprostował się, ręce po żołniersku na szwach swoich szarawarów położył i zmienionym ze wzruszenia, drewnianym jakimś głosem powiedział:

— Wasza cesarska mości mekkaie posłusznie, że na podstawie porozumienia ze wszystkimi generałami komenderującymi na froncie w imieniu armji operacyjnej przyłączam się do opinji przewodniczącego Dumy, Rodzianki. Wymaga tego nieodzownie sprawa zwycięskiego zakończenia wojny... —

Car uśmiechnął się, jakby ucieszył się, że Aleksiejew, którego zawsze uważał za niepewnego, teraz zde maskował się wreszcie.

— Dobrze, generale, zastanowię się nad depezbami Rodzianki i nad tem, co wy w imieniu generałów mówicie. Dał znak ręką. Generał znowu zadzwonił w ukłonie ostrogami i znak.

W godzinę potem podano carowi depezbę brata jego Michała Aleksandrowicza. Zwracał się w imieniu rodziny carskiej do brata z przedstawieniem, że ustępstwa na rzecz opinji publicznej są konieczne, że potrzeba mianować nowy rząd, posiadający zaufanie Dumy.

Nie minęła jeszcze jedna godzina, gdy nadeszła depebza Golicyna. Jako szef rządu sam doradzał carowi najusilniej, aby mianował nowy rząd zgodnie z żądaniem Dumy, przedewszystkiem, aby usunął Protopopowa.

W południe znowu zadzwonił carski telefoniczny telefon. Rozmowa z carową trwała dobrą godzinę. Co mówili, pozostało na zawsze tajemnicą. Widocznie jednak nie pojmowali jeszcze oboje całej grozy sytuacji, bo carowa dopiero w dwie godziny potem, nie mogąc już dodzwonić się telefonem, wysłała aparatem Hughesa depezbę: „Wracaj natychmiast, w mieście nieładnie”.

O godzinie czwartej popołudniu, gdy w Petersburgu utworzył się już rząd tymczasowy, a siewit deputatów robotniczych i żołnierskich obradował już od rana, car wręczył generałowi Lukońskiemu napisaną przez siebie depezbę do Golicyna.

„W tych warunkach żądam uspokojenia miasta i nie widzę możliwości zmiany mojej decyzji co do buntowniczej Dumy” — było powiedziane w tej depezbę.

Lukoński przerażony pobiegł z depezbą, na-

pierw do Aleksiejewa. Ten jeszcze raz zgłosił się u cara, błagając go, aby usłuchał ostrzeżeń, które ze wszystkich stron nadchodzą.

Mikołaj uśmiechnął się dziwnie, milczał chwilę, a potem znowu jakby nie swoim głosem powiedział po cichu i jękając się:

— Wiem sam, co mam czynić. Depeszę wysłać natychmiast. Jutro rano przygotować pociąg dla mnie do powrotu...

Zostawszy sam, car palił papierosa za papierosem. Potem wypił znowu szybko kilka kieliszków koniaku. Wreszcie zadzwonił na kamerdynera. —

— Czernodurow pakuj się natychmiast do drogi. Jedziemy do Carskiego!

Po chwili dorzucił cicha, sam do siebie: „Potrzeba być jak Piotr Wielki” i... zaśmiał się cicho i przeciągle.

Kapa.

TADEUSZ PEPEŁOWSKI.

## Wiosna.

Przyroda budzi się ze snu!  
Już wiosny oddech boski  
Do serc przemawia szumem drzew  
I spęda z czoła troski.

Na rzek kryształę przysnął lód.  
Pierwiosniki, lube kwiatki,  
Podnoszą z wdziękiem białą skroń  
U lona ziemi — matki.

Uśmiecha się zbudzony świat.  
Radości nie ma końca.  
Tak cichy głos przyrody chce  
I złoty promień słońca.

Do ziemi przyległ uschły liść,  
Jesienią zwiany z drzewa.  
Na złotych strunach słońca żar  
O wiosnie dlań nie śpiewa.

Jak pająk studentki am ryk.



Dwie studentki amerykańskie, które zabierają na życie i utrzymanie, zwożąc bale materji na jednym z dworców amerykańskich.

**KOPERNIK** **Dziś sobota 28. marca** **MARYSIENKA**  
 Sensacyjna komedia amerykańska w 7 aktach

# JESZCZE WYŻEJ (SAFETY LAST)

W roli głównej **HAROLD LLOYD.** 16369

Uzupełnieniem programu: Najnowsze modele mody paryskiej Nr. 2, **Wiosna 1925.**  
 Początek przedstawień: **Kopernik 4-ta, Marysienka 3:30.**

## List z Rumunii.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“).

**PRAWO WYBORCZE DLA RUMUNJI. — PROFESOROWIE POSZLI, WIĘC NIEMA ROZŁAMU. — A NIEMCY NIE CHCĄ PŁACIĆ ZA SWE WYBRYKI WOJENNE... — ZA DNIESTREM CICHOL... — REORGANIZACJA DYPLOMACJI. — NOWY ARCYBISKUP. — ZAPALKI I ŁODZIE PODWODNE. — USTAWA SZKOLNA.**

Bukareszt, w marcu.

Kobiety rumuńskie nie posiadają dotychczas prawa wyborczego do reprezentacji gminnych i powiatowych. Obecnie wniesiono projekt ustawy, przyznającej im to prawo. — Projekt został przyjęty znaczną większością głosów przez senat.

W związku z dymisją znanych profesorów uniwersytetów w Jassach, Cuza i Contacuzeno, wyłonili się pogłoski o silnych tarciach w łonie rządu, powstałych rzekomo na temat Urzędowa prasa stwierdza, że cały gabinet Bratianu wypowiedział się za dymisją, oraz że na odnośne katedry rozpisano już konkurs. —

Konflikt niemiecko - rumuński wszedł w fazę uspokojenia. Komisja reparacyjna przyznała Rumunii specjalne stanowisko w sprawie żądań co do banknotów, wydanych przez wojskową okupację niemiecką. Jednakże, ponieważ odpowiedź niemiecka bezwzględnie wypadnie odmownie, kwestia nadal pozostanie otwarta, a załatwiona będzie — jak tyle innych — w duchu życzeń „pokojowego lecz zwycięskiego“ Berlina.

W sprawie Bessarabji ucichło. Pomimo rozpuszczonych przez prasę zagraniczną sensacyjnych pogłosek o koncentracji wojsk czerwonych nad granicą rumuńską i pomimo wojowniczej mowy generalissimusa Frunzego, dobrze poinformowana służba wywiadowcza armii rumuńskiej nie notuje nic podejrzanego.

Minister spraw zagranicznych Duca opracowuje obecnie projekt gruntownej reorganizacji swego ministerstwa. W związku z tem oczekują pewnych przesunięć na zagranicznych placówkach dyplomatycznych.

Dnia 22-go bm. w katedrze bukareszteńskiej odbyła się uroczysta introdukcja nowego arcybiskupa Cisarza.

Dnia 28 bm. odbędzie się w Bukareszcie konferencja dostawców zapalek dla państwa rumuńskiego monopolu zapalczanego. W konferencji tej weźmie również udział i polski przemysł zapalczany „Zjednoczenie“.

Rumuńskie ministerjum wojny postanowiło powiększyć flotę o trzy nowe łodzie podwodne, które prawdopodobnie zamówione zostaną we Włoszech.

Rząd rumuński swego czasu zwrócił się do Ligi Nar. o pożyczkę dwóch milionów lir na rozbudowę uniwersytetów i innych szkół. Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa tej pożyczki utknęła na martwym punkcie, bo Rada Ligi... nie ma pieniędzy.

Ważną kwestję stanowi nowa ustawa szkolna, która ma rozstrzygnąć zagadnienie szkół dla mniejszości narodowych. Ponieważ Rumunia jest państwem wybitnie „mniejszościowo - narodowe“, więc kwestja ta urosła do rozmiarów zagadnienia państwowego. —

## Eksplozja tanku okrętowego.

Okręt i 15 robotników wyleciało w powietrze.

(?) Donoszą o strasznych skutkach eksplozji w przystani w Hamburgu.

W tanku okrętowym, który zawinął do portu w Hamburgu, przedsięwzięto konieczne reperacje przy pomocy jakichś chemikaliów. W chwili, gdy jeden z robotników przygrzewał chemikalia nad płomieniem, nastąpiła

atastrofa. — Wybuchły gazy nagromadzone przez parowanie resztek oliwy, któremi przepełniony był tank okrętowy. Nastąpiła eksplozja i olbrzymi ten okręt długi na 80 m. — wyleciał w powietrze razem z piętnastu robotnikami, znajdującymi się na okręcie. — Czterech robotników jest ciężko rannych.

## Katastrofa kolejowa we Francji.

Wykolejenie pociągu pospieszego na przestrzeni Bordeaux-Paryż. — Pięciu zabitych, czterdzieści osób rannych.

(?) W pobliżu stacji Saint Benoit wykoleił się w nocy z 24 na 25 bm. pociąg pospieszny, który jechał z Bordeaux do Paryża. Noc była ciemna, że oko wykol, — deszcz lał strumieniami. Pasażerowie spali. Nagle zbudził ich huk przewracających się wagonów.

wykolejenie. Lokomotywa, tender i pierwszy wagon o obwoy runęły przez most do rzeki. Siedem dalszych wagonów przewróciło się i oparło o most. Jak urzędownie stwierdzono, pięć osób poniosło śmierć na miejscu, między niemi senator Paweł de Bidon. Czterdzieści osób jest ciężko rannych.

Pociąg najechał na most i tu nastąpiło

## Zamek w Żółkwi zagrożony.

Przerwana odbudowa.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“).

Żółkiew, w marcu.

(t-y) Z poważnych kół obywatelskich grodu żółkiewskiego dochodzi nas następująca głos przestrogi: Od lat pięciu wdrożono akcję o odbudowę zniszczonego względnie spalonego w znacznej części w czasie wojny Zamku w Żółkwi.

Wskutek energicznych zabiegów kół miejscowych i pod naciskiem opinii publicznej, dmagującej się planowej rekonstrukcji, wstawił Rząd ostatecznie przed 3 lata do budżetu państwowego pewną sumę na cel odnośny, tak, iż przed laty dwoma przystąpiono do odbudowy.

W ciągu lata ubiegłego roboty postępowały dość szybko, tak, iż zdawało się, że długo oczekiwana odbudowa Zamku, należącego do dziejów Polski, raz przecież przyoblecze się w ciało.

Rachuba ta niestety wszakże okazała się zwodniczą.

Z powodu braku funduszków muiano przerwć odbudowę w jesieni r. u., w czasie, kiedy ze względu na aurę, śmiało ją jeszcze można było kontynuować.

Na rok bieżący preliminowano na odbudowę skrzydła południowego i wschodniego zamku, mających służyć na pomieszczenie gimnazjum państwowego im. hetmana Stanisława Żółkiewskiego zaledwie kwotę 50 tysięcy zł., z której po pokryciu powstałych w międzyczasie długów budowlanych pozostanie do dyspozycji kwota tylko 30 tys. zł., podczas gdy kosztą rzeczywiste planowanej odbudowy skrzydeł gimnazjalnych obliczono na 450 tys. zł.

Preliminowana pozycja jest zatem kropką w morzu a i tej minimalnej kwoty dotychczas jeszcze nie przekazano komitetowi odbudowy względnie państw. Zarządowi drogowemu w Żółkwi.

Cierpi na tem kunktatorstwie niewymownie nauka. Brak odpowiednich gabinetów naukowych, auli gimnazjalnej i przewid i nego pomieszkania dla kierownika zakładu, stanowią tamę w normalnym trybie nauki.

Nawoływania wszelkie o rychłe przeprowadzenie odbudowy zakładu szkolnego pozostały głosem wołającego na puszczy, to bowiem, co dotąd uczyniono pod tym względem wygląda jako ut aliquid fecisse videatur, ażeby się znaczyło, że wogóle coś się robi. Tak dalej być nie może i tą drogą nie osiągnie się niczego.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa odbudowy frontowego skrzydła zamkowego, przeznaczonego na pomieszczenie starostwa wraz z pomieszkaniem starosty, na którą to odbudowę na rok bieżący nie preliminowano żadnej kwoty. W roku 1924 tę część zamku pokryto dachem i na tem się skończyło. — Atoli pomimo nakrycia murów dachówka ni stan budynku ucierpiał wielce i wcale nie jest zabezpieczony przed dalszemi uszkodzoeiami. Zatarły się napisy w języku Rzymian na gmachu, zacierają się pomalę wskutek upływu czasu i wpływów atmosferycznych charakterystyczne cechy budynku z wielką szkodą dla odgrywających w tym wypadku pierwszorzędną rolę względów architektoni-

cznych i przekazanego nam przez wieki oryginalnego całokształtu monumentalnej budowli. Równocześnie starostwo i inne urzędy państwowe nie mają odpowiedniego pomieszczenia.

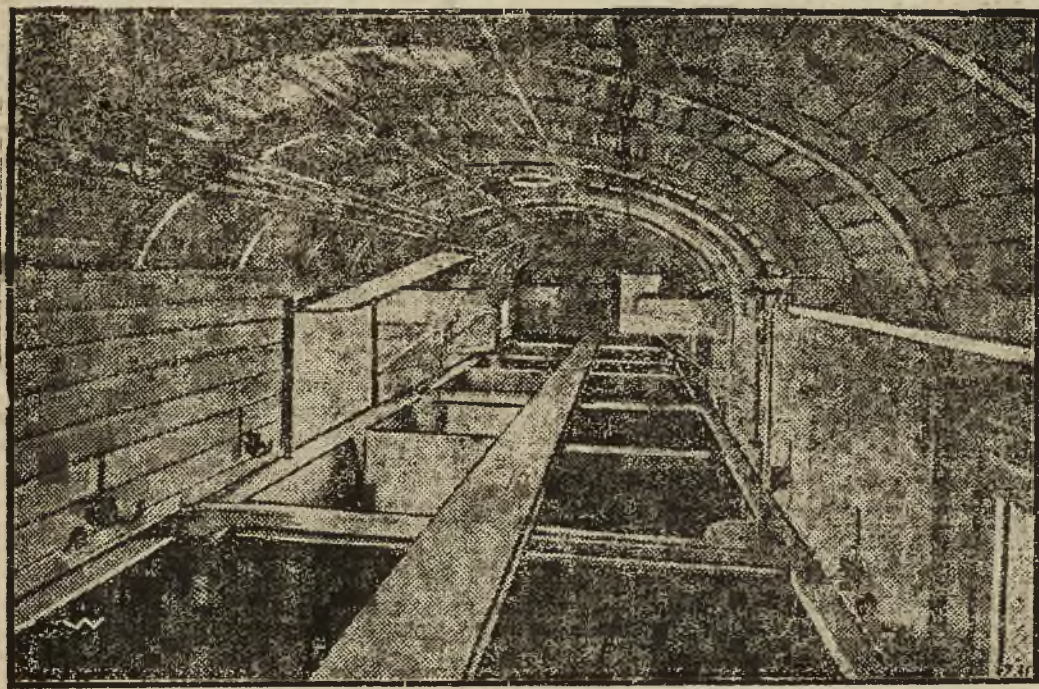
W sprawie odbudowy zamku żółkiewskiego po trzykroć wyjeżdżały już deputacje do władz miarodajnych, jedna do kuratora lwowskiego okręgu szkolnego, dwie zaś do ministerstwa W. R. i O. P.

Obecnie czwarta z rzędu deputacja złożona ze starosty p. Zielińskiego, dyrektora gimnazjum p. H. Krzyżanowskiego, radcy budownictwa K. Sawickiego, kierownika zarządu miasta, komisarza rząd. dr. Turzańskiego i jednego z ojców kształcącej się młodzieży gimn. — zabiegać będzie w sprawie

podjęcia na nowo zastanowionej odbudowy i uzyskania koniecznych na ten cel funduszy tym razem u p. wojewody. O ile nam wiadomo, nowy wojewoda, p. dr. Garapich, jest osobiście dla sprawy tej życzliwie usposobiony. Wyrażamy tedy nadzieję, że p. Wojewoda deputacji żółkiewskiej, względnie żądaniu tejże o podjęcie remontu zamku i wywalczenie sumy nieodzownej na rychłe rozpoczęcie robót budowlanych i doprowadzenie ich do pożądanego rezultatu — użyczy pełnego poparcia.

## HERBATA RIEDLA 249

## Nowe wagony specjalne do przewożenia żywych ryb.



Pewna fabryka w Niemczech (Wurmag) wybudowała specjalne wagony kolejowe do przewożenia żywych ryb aż do miejsca przeznaczenia.

## Lekarz - cudotwórca który uzdrawia obłąkanych. Wyrafinowany oszust z pod Kamionki.

(d.) We wsi Zapytowie pod Lowmem za rogatką żółkiewską, mieszka Miron Swystun, liczący lat 50, który ma tam dom i kawałek ogrodu. Uchodzi on w okolicy za błatnika, gdyż pozostaje w styczności ze złodziejami, a sam za kradzieże był już karany, raz 5-miesięcznym więzieniem, a drugi raz 10-miesięcznym.

W jego to chacie już kilka razy nocował jakiś osobnik, rzekomo z żoną i synem, a o tych noclegach Swystun nigdy nie zawiadamiał wójta. Cztery dni temu ów osobnik znowu ze swoją rodziną zjawił się w Zapytowie i zamieszkał u Swystuna. Wówczas to żona Swystuna, Maria, udała się do chaty Teodora Tkacza i oznajmiła mu, że u niej nocuje lekarz - cudotwórca, który uzdrowić może

jego żonę. Przytem Swystunowa dodała, że pochodzi on z Rudy koło Kamionki Strumilowej. —

Ponieważ Tkacz właśnie przed kilku dniami żonę swoją Eudokję odebrał z Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie jako nie nadającą się do wyleczenia, udał się do domu Swystuna, aby zobaczyć tego lekarza. Tu Swystun owego nieznanego osobnika przedstawił Tkaczowi, przytem nadmienił, że jest on lekarzem - cudotwórcą, który zajmuje się leczeniem w sposób czarodziejski i może przeprowadzić kurację jego żony.

Tkacz zgodził się na propozycję, poczem cudotwórca poszedł z nimi na jego podwórze. Tu oświadczył Tkaczowi, że musi zaraz wynieść mu z domu nowe ubranie zo-

ny i swoją czapkę, które to rzeczy potrzebuje do czarów. Z niemi bowiem o godzinie 12 w nocy uda się na rozstającą drogę, gdzie po zrobieniu czarów zerwie się silny wiatr, a żona jego w tej właśnie chwili odzyska rozum. —

Latwowierny Tkacz natychmiast wszedł do chaty i po chwili wręczył cudotwórcy następujące rzeczy: chustkę zimową, chustkę muślinową, sukienkę granatową, fartuszek, kabat czarny, koszulę, prześcieradło, metr płótna oraz swoją krymską czapkę. — Wreszcie cudotwórca polecił Tkaczowi, by już od tej chwili pozostał w domu, nie wychodził z izby, a pilnował tylko żonę, bo skoro tylko zerwie się wiatr, zły duch z ciała jego żony będzie wychodził.

I gdy Tkacz oczekiwał u siebie tego cuda, cudotwórca spakował swoje rzeczy i uciekł ze wsi, zabierając z sobą ubranie Tkaczowej i czapkę Tkacza. Żona cudotwórcy z synem przenocowała u Swystuna i wczesnym rankiem także znikła ze wsi, a oszukany Tkacz o całym oszustwie dał znać do posterunku policyjnego.

W czasie dochodzeń, prowadzonych przez st. posterunkowego Zdonowskiego wobec naczelnika gminy Petryny i policjanta gminnego Nagórskiego pokazało się, że cudotwórca był w porozumieniu z Swystunem i jest niebezpiecznym złodziejem, który przy pomocy żony i syna dopuszcza się różnych złodziejstw i oszustw. Za pomysłowym cudotwórcą policja zarządziła pościg.

## BEZWARUNKOWO

udowodnionem jest, że pończochy różnych gatunków i kolorów, bieliznę damską oraz wszelkie trykotaże można kupić o 40% taniej niż wszędzie tylko u znanej z taniości firmy **Grenadjer, Lwów Sykstuska 19 918** bo w podwórzu na lewo.

## Włamywacze przy robocie.

### Ujęła ich w nocy policja.

(d) Urząd śledczy jakimś sposobem dowiedział się wczoraj, że zbliżającej się nocy planowane jest włamanie do sklepu Józefa Hütta przy ul. Kazimierzowskiej 47. Włamywacze mieli dać się zamknąć o godz. 10 wieczorem na podwórzu realności, a gdy mieszkańcy udadzą się na spoczynek, planowali wybicie dziury w ustępie, którego ścianą graniczyła ze sklepem.

Policja wobec tego doniesienia postanowiła ująć włamywaczy na gorącym uczynku i w tym celu w porozumieniu z kupcem zamknięto w sklepie wywiadowcę Biskupa oraz dwóch posterunkowych, podczas gdy inwigilację kamienicy objęli funkcjonariusze policji Seinfeld, Jankiewicz i Mulik — oraz dwaj posterunkowi.

O godzinie 2-giej w nocy włamywacze, gdy już w kamienicy nastął zupełny spokój, przystąpili do roboty i poczęli w ścianie ustępu wywiercać dziurę. Umówionym z góry znakiem zawiadomił zamknięty w sklepie wywiadowca Biskup znajdujących się na ulicy urzędników-wywiadowców, którzy weszli do kamienicy, poczem po ustawieniu poste-

runku przed mieszkaniem dozo cy, bezzwłocznie udali się do ustępu, gdzie zastali dwóch włamywaczy przy forsawym w ręce. Wymyśliłszy, że struchleli na widok wywiadowców, jeden spuścił długi na ziemię, drugi zbladł i stanął jak wrt.

Byli nimi Józef Bobela, 20-letni włamywacz kilkakrotnie karany i Wilhelm Werschner, 28-letni jego towarzysz, również karany, obaj naturolnie bezużytecznego zajęcia.

Przy włamywaczach znalazono długi, bagnet, lufkę elektryczną, oraz dwa worki, które przynieśli celem zabrania skradzionych towarów. Obaj przyznali, że mieli zamiar po włamaniu czekać chwilę, w której dozorca otworzy bramę i wyjść następnie z kamienicy.

Obu włamywaczy osadzono w aresztach policyjnych.

## Zagadkowy zgon w Zamarstynowie.

Kobieta po zjedzeniu kolacji zmarła z pianą w ustach.

(d) Wczoraj późnym wieczorem zmarła nagle Karolína Nazalewiczowa, licząca lat 53, żona Ludwika, zamieszkałego przy ul. Rzecznej l. 7.

Przywołany na miejsce dr. Finkel, lekarz w Zamarstynowie, stwierdził w ustach Nazalewiczowej pianę, pośmiętne śluzki na twarzy i zastępnie górne kończyny. Dr. Finkel przypuszcza, że zmarła ona na udar mózgu.

Zawiadomiona o tym wypadku policja, przesłuchała męża zmarłej, Ludwika Nazalewicza. Zeznał on, że o godz. 7 wieczorem żona podała mu kolację, składającą się z zupy i kartofel z makiem, czego jednak nie jadł, lecz rozebrał się i położył się spać. Kolację tę zjadła sama jego żona, poczem

wyszła z pokoju do kuchni, aby tam prać bieliznę.

Około godziny dziewiętej usłyszał Nazalewicz, że żona jego przyszła z kuchni do pokoju, a usiadłszy obok łóżka, na którym spał, poczęła go wołać o pomoc. Nazalewicz wstał z łóżka i ślaniającą się żonę z pianą w ustach ułożył na niem. Zbudził syna Michała, który spał na drugim łóżku, a gdy ten tylko powstał, żona jego zakończyła życie.

Nagłą śmiercią Nazalewiczowej, która była zupełnie zdrową, zajęła się energicznie policja. Niewątpliwie sekcja zwłok wykaże, czy w jej brzuchu nie była jaka trucizna, o której powszechnie mówią w Zamarstynowie.

# Niebywały napad bandytów na główną pocztę we Lwowie. Sześciu bandytów z rewolwerami w ręku zrabowało trzy worki z pieniędzmi.

(d) Wczoraj przed godziną ósmą wieczorem wydarzył się niezwykle zuchwały napad bandycki w samym śródmieściu w chwili, gdy jeszcze na ulicach panuje wielki ruch. Miejscom napadu tego była główna poczta przy ulicy Słowackiego, a sam fakt wydarzył się na podwórzu poczty od ulicy Sykstuskiej. Tu w chwili, gdy zajęła karojka pocztowa z pieniędzmi, napadli na nią bandyci, a steroryzowawszy konwojentów rewolwerami, zrabowali trzy worki z pieniędzmi. Jeden z nich porzucili w bramie, a z dwoma zbiegli tak, że ślad za nimi zupełnie zaginął.

Jaki był zwyczaj.

Każdego dnia między godziną siódmą a ósmą odbywa się regularna zwózka pieniędzy z filij pocztowych do budynku głównej poczty od ulicy Sykstuskiej. Pieniądze w opieczetowanych workach wraz z wykazami podurzędnicy pocztowi Balicki i Maciulak w jednokonnym wozie okratowanym przywozili do tego gmachu. Jak zwykle, tak i wczoraj wraz z furmanem Mikołajem Jedynakiem odebrali z pięciu filij pocztowych przeszło 120.000 złotych w pięciu workach. Około godziny 7.30 wieczorem zajęli na podwórzu na kilka kroków od drzwi wchodowych, prowadzących do biura podurzędnika Rogow-

skiego, który przywiezione pieniądze codziennie odbierał. — Drzwi tego biura są zwykle przyknięte, gdyż wewnątrz znajdują się przesyłki wartościowe, wobec czego, gdy wóz tylko z pieniędzmi zajeżdżał, podurzędnik Maciulak wykrzykiwał: „Kasa“. Na ten okrzyk drzwi otwierano, poczem wybiegali funkcjonariusze pocztowi i pieniądze wnosili do wnętrza.

Co zaszło wczoraj.

Wczoraj już wieczorem funkcjonariusze pocztowi zauważyli, że nagle zepsuła się instalacja elektryczna w części podwórza od ul. Sykstuskiej. Toteż w miejscu tem było zupełnie ciemno, gdyż żarówki nie świeciły się. Funkcjonariusze zaś, znajdujący się w kasowych ubikacjach, wczoraj o zwykłej porze okrzyku Maciulaka „kasa“ jakoś nie słyszeli, a to z tego powodu, że z chwila, gdy karojka zajeżdżała na podwórzu a Maciulak otworzył drzwiczki wozu i wyszedł na dziedziniec, z ciemnego kąta nagle obok drzwi wchodowych przyskoczyło do niego dwu młodych osobników i przyłożywszy mu rewolwer do piersi, rozkazało milczeć.

W tej samej chwili jeden z napastników zaatakował Jedynaka, a z boku przyskoczyli dwaj inni i porwali z wozu 3 worki, poczem jeden ze stojących obok Maciulaka strzelił w powietrze i wszyscy bramą wyjazdową na ul. Sykstuską umknęli.

Maciulak przyszedłszy do przytomności krzyknął:

„Gwałt, zrabowali pieniądze“.

Na krzyk ten z biura kasowego wybiegło kilka zajętych osób, lecz w podwórzu bandytów już nie było.

Po zrabowaniu trzech worków z pieniędzmi bandyci rzucili się do ucieczki. Jeden z worków był bardzo ciężki, więc porzucili go w bramie, a z dwoma uciekali w górę ulicą Sykstuską. Wpadli oni do przechodzącej kamienicy pod l. 42. Tu bramę wchodową przyknięli i zaryglowali ją znajdującą się przy niej zasuwką. Następnie przez podwórze przeszli do kamienicy frontowej od ulicy Kraszewskiego a wyszedłszy tą drugą bramą zginęli w ciemnościach ogrodu im. Kościuszki.

Funkcjonariusze pocztowi, którzy za bandytami puścili się w pościg, przybiegłszy do bramy realności pod l. 42, zastali ją zamkniętą. Zanim na dzwonienie dozorca bramę otworzył i zanim inni dokoła pobiegli na ulicę Kraszewskiego po bandytach nie było już śladu.

Policja w ruchu.

O fakcie tym poczta natychmiast zawiadomiła telefonicznie policję. Bezzwłocznie na miejsce przybył kom. Kochanowicz, zastępca kierownika Urzędu śledczego oraz kom. Stojkow, którzy poczęli przesłuchiwać obecnych w gmachu pocztowym funkcjonariuszy. Wnet też zjawił się dyrektor policji dr. Reimlender i prezes poczty Dączyński.

Po przyjeździe tam komendanta policji insp. Łukomskiego, funkcjonariuszy pocztowych Bałickiego, Maciulaka i Jedynaka odstawiono do Urzędu śledczego przy ul. Kazimierzowskiej i tam poddano ich szczegółowemu przesłuchaniu i badaniu. Na miejscu rabunku do późnej nocy pozostał insp. Łukomski, prowadząc tam dochodzenia osobiste i ustalając bardzo ważne szczegóły dla śledztwa.

Jaka była kwota.

W toku dochodzeń stwierdzono, że porzucony w bramie przez bandytów worek ważył 19 kilogramów i zawierał 52.000 złotych. Dalej okazało się, że zrabowali oni dwa worki. Jeden z filij pocztowej Nr. 7 przy ul. Brajerowskiej, zawierający 30.000 zł., drugi z filij Nr. 4 w gmachu Województwa, zawierający 2.500 zł.

Wygląd bandytów.

Sluchani funkcjonariusze podali, że bandytów było sześciu. Byli to młodzi ludzie. Z tych jeden ubrany był w miękki kapelusz, wszyscy inni w czapeczki z kolorowymi przepaskami, które miały wygląd czapczek akademickich. Nie ulega kwestji, że ubrali się oni w takie czapki, aby nie zwracać na siebie podejrzeń i mieć większą swobodę w uwijaniu się po podwórzu gmachu.

Dalsze szczegóły.

Prowadząc śledztwo insp. Łukomski zaraz ustalił, że światło na podwórzu w pobliżu drzwi prowadzących do biura kasowego, o czem na wstępie wspomniamy, wczoraj wieczorem było zepsute, a zostało naprawione dopiero po całym zajściu. Nie ulega wątpliwości, że to stoi w związku z napadem.

Ciekawe też są zeznania Balickiego i Maciulaka, że kilkakrotnie już zwrócili uwagę przełożonej władzy, że są śledzeni przez nieznaną im osobników, napotykaną codziennie obok innej filij. Wynika z tego, że band. rabunek planowali od dłuższego czasu i poczynili bardzo gruntowne badania terenu. Napad na podwórzu gmachu pocztowego ułatwiło im samo położenie biura kasowego. Na podwórzu, gdzie wózek z pieniędzmi zajeżdżał, stoja rzędem wozy pocztowe, służące do

rozwożenia pakietów, wśród których bandyci całkiem wygodnie mogli się ukryć.

**Akcja policji.**

W tobie prowadzonych dochodzeń zjawili się też podinspektor dr. Torwiński, zastępca komendanta policji, nadkom. Brożyński oraz komisarze Mączka, Konarski i Lühich, którzy również energicznie zajęli się tym niezwykłym napadem. Natychmiast na miasto wysłano liczne patrole policyjne z urzędnikami i wywiadowcami. Przeszukiwano ogród im. Kościuszki i plac Jura. Zrobiono w ciągu nocy liczne rewizje w różnych podejrzanych mieszkaniach i spelunkach. Mimo wszelkich wysiłków, nie zdołano wpaść na trop sprawców.

**Aresztowanie konwojentów.**

W Urzędzie śledczym przez całą noc do godziny siódmej rano insp. Łukomski łącznie

z kom. Batorskim przesłuchiwał świadków i konwojentów Bałickiego oraz Maciulaka. Ponieważ ci poczuli wikłać się w zeznaniach i popadać w sprzeczność, przeto tak ich obu, jak i woźnicę Jedyniaka aresztowano i o godzinie siódmej rano odprowadzono do aresztów policyjnych. Wielką też czynność przez całą noc miał kom. Liebich, który, sprawując nocny dyżur do rana, w rękach swoich koncentrował całą akcję wielkiej oblawy, przeprowadzonej w mieście.

W nocy też policja o zasłonym rabunku zawiadomiła telefonicznie władze centralne w Warszawie, a dziś rano zdała relację o przeprowadzonych dochodzeniach, które trzymane są w ścisłej tajemnicy ze względu na pościg za bandytami.

**STRAJK ŻANDARMERJI WE WIEDNIU!**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z). We Wiedniu wybuchł konflikt między rządem a żandarmerją krajową. Przewidywany jest strajk żandarmerji.

**DJABEL W WIEZIENIU.**

Warszawa 27. marca (Pat). W ubiegłym karawale na balu maskowym urządzonym w sali Rady miejskiej w Zamościu pojawiły się trzy postacie zamaskowane przebrane za diabła, błazna i kardynała przyczem pierwsze dwie postacie były publicznie na krzyż zawieszony na piersiach kardynała. Sąd krajowy w Zamościu skazał Erzbergera odgrywającego rolę diabła i Wexiera (błazna) pierwszego na 6, drugiego na 5 miesięcy aresztu. Trzeci oskarżony przebrany za kardynała Preninger przed rozprawą uciekł. Sąd apelacyjny do którego odwołał się tak prokurator jak oskarżeni podwyższył skazanym karę do dwu lat ciężkiego więzienia ze względu na zgorzenie oraz wyjątkowe napięcie występnej woli oskarżonych. Wczoraj sąd Najwyższy zatwierdził wyrok sądu apelacyjnego.

**Straszna katastrofa górnicza.**

Ofiarą padli przeważnie górniczy-Polacy.

WARSZAWA, 27 marca. (AW). Z Paryża donoszą tu o strasznej katastrofie pod Metzem w Marlenbachu, gdzie kosz, napelni ny 80 robotnikami górniczymi spadł z powodu ze wania się liny w przepaść 300-metrową. 50 robotników poniosło śmierć na miejscu. Prace nad wydobyciem zwłok bardzo utrudnione. Górnicy ci byli przeważnie Polakami lub Czechami. Przyczyną zerwania się liny było przepelnienie kosza.

**Z SEJMU.**

**Konkordat uchwalony w trzecim czytaniu.**

Warszawa, 27 marca. Po trzecim czytaniu ustawy o konkordacie dyskusję przerwano i przyjęto konkordat w III. czytaniu.

Przyjęto rezolucje, wzywające rząd: aby wydał rozporządzenie wykonawcze, bezwzględnie wszczął rokowania o zniesienie patronatu oraz w celu uregulowania sprawy opłat za usługi kościelne, opracował projekt pełnego odszkodowania Kościoła za zniesienie szeregu świadczeń, przyczem dobra państwowe, na których ciąży obowiązek legacji, nie mogą być z tych ciężarów zwolnione wcześniej, niż po utworzeniu osobnego

funduszu zabezpieczającego, wreszcie przedłożył projekt o uposażeniu emerytalnem dla księży - emerytów.

Przyjęto rezolucje p. Błażejewicza

Po ogłoszeniu wyniku głosowania, wybuchła na lewicy wrzawa i bicie w pulpity. P. Putek prosił o głos w sprawie formalnej, manowicie żądał odesłania tej rezolucji do Rządu. Marszałek oświadczył, że regulamin nie przewiduje takiej sprawy formalnej i odmówił udzielenia głosu. Na lewicy wybuchła ponownie wrzawa. — Cały szereg posłów przywołany został do porządku.

**O ożywienie ruchu budowlanego.**

Ustawa o wzmożeniu rozbudowy miast.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W Ministerstwie skarbu toczą się końcowe konferencje, poświęcone sprawie praktycznego zrealizowania ustawy o wzmożeniu rozbudowy miast. Rząd opracowuje szereg rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy. W związku z tym przeka-

zało Ministerstwo skarbu znaczną sumę z pożyczki amerykańskiej, która wpłynęła do Banku gospodarstwa krajowego na akcje kredytową dla ożywienia ruchu budowlanego. —

**Sensacja dnia we Wiedniu!**

**Pogrzeb rzekomego arcyksięcia Jana, który umarł jako kelner Albert Goebel.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Sensacją dnia wczorajsze o we Wiedniu był pogrzeb kelnera Alberta Goebela, który rzekomo miał być arcyksięciem Janem, późniejszym Janem Ortem. — Zonie Goebela udało się opuścić pogrzeb sprowadzić szereg osób do szpitala dla u-talenia prawdy. Powien żołnierz, który słu-

żył u arcyksięcia, stwierdził autentyczność jego zwłok, kucharz natomiast sądził, że tylko rysy są podobne. Między zwolennikami i identyczności zwłok arcyksięcia, a ich przeciwnikami przyszło w czasie pogrzebu do walki tak, że policja musiała interwenjować.

**NADESLANE**

**DANCING.** Stow. Kafarzy (ul. Zielona 1. 7, I. p.) urządza w niedziele i święta, o godz. 7—11-tej wiecz., **dancingi.** Ceny wstępu znacznie niższe. 928

**Platforma** na jednego konia w dobrym stanie poszuk wana do kupna. Zgłoszenia do Admin. pod „M. K.”. 16335

**SZCZOTKI** wszelkiego rodzaju, wyroby własne, p. leca Szan. P. T. Marjan Grzegorzczak i Sp. Boimów I (bożna Rutowskiego) — 16295

**NA RATY!** Materiały damskie i męskie, jedwabie, markizety, welwety, zefiry, płótna, kołdry, koce i t. p. w największym wyborze, na najdogodniejszych warunkach i po cenach gotówkowych — poleca jedynie firma **„KOLUBIN”** Lwów, Sobieskiego 8. NA RATY. 892 NA RATY.

**ROK ZAŁOŻENIA 1872.**  
**JÓZEF KRONIK i SYN**  
**HURTOWNIA NAPOJÓW WYSOKNOWYCH**  
Ska z ogr. poręką  
**Lwów-Zniesienie.**

sprowadziła z Warszawy spirytus rektyfikowany najlepszej jakości w oryginalnych butelkach, napelnianych przez Dyrekcję Państwowego Monopola Spirytusowego do celów leczniczych, naukowych i domowych i sprzedaje hurtownie i detalicznie, stosownie do rozp. Ministra Skarbu (Dz. ust. 28).

Według rozporządzenia tego spirytus powyższy może rozlewać tylko Dyrekcja Państwowego Monopola Spirytusowego i może każda osoba prywatna nabywać go w ilościach jednorazowo nieprzekraczających 2 litr. na osobę bez jakiegokolwiek osobnego zezwolenia.

Zakłady lecznicze, naukowe, lekarze, dentyści, weterynarze, aptekarze, felczerzy i akuszerki mogą nabywać powyższy spirytus do celów leczniczych w ilościach nieograniczonych, za okazaniem legitymacji zawodowych.

Telefoniczne zamówienia załatwia się odwrótnie. — Tel. 691. 16366

**GRAZYNA**

**LEONA SAPIEHY**

Sensacyjny film francusko-amerykański w 12 aktach (całość w jednym obrazie) p. t.

# „SZALONE KOBIETY”

wielki dramat erotyczny, rozgrywający się w Monte Carlo.

16376

## Choroba marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. (A. W.) Choroba Marszałka Piłsudskiego trwa dalej. Gorączka podniosła się do 38.5. Do łóża chorego przybył pułk. lek. Belina.

## Refleksje na temat obowiązkowości posłów lewicy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Gdy na wczorajszym posiedzeniu sejmu po uchwaleniu konkordatu przysłała kolej na rezolucje, dało się na sali zauważyć pewne poruszenie. Rezolucji przyjęto aż sześć. We wszystkich głosowaniach prawica przeważała kilkoma lub kilkunastoma głosami. Wczorajsze głosowanie nasuwa refleksje na temat obowiązkowości posłów lewicy, którzy przez gremjalną ucieczkę ze sejmu nie byli w stanie odrzucić żadnej z tych rezolucyj, które im nie odpowiadały. Nie potrafiła lewica odrzucić również rezolucji chrześcijańsko - narodowych, domagających się uregulowania uposażenia duchowieństwa. Według tej rezolucji proboszczowie mieliby otrzymać uposażenie VI. stopnia. Rezolucja ta przeszła 137 głosami prawicy przeciw wszystkim innym głosom od Piasta począwszy. Gdy marszałek ogłosił wynik, wybuchła piekielna wrzawa, tak iż marszałek musiał posiedzenie przerwać. Na lewicy odezwwały się złowrogie okrzyki pod adre-

sem żydów, którzy usumeli się od głosowania. wyszli bowiem ze sali i zmmieszali liczbę głosów przeciwnych konkordatowi. Okazało się, że lewica urządzając, co prawda po niewczasie, piekielną awanturę z powodu przejścia wniosku Dubanowicza, miała najzupełniejszą rację. Poseł Popiel podniósł na konwencie seniorów, że wniosek ten jest sprzeczny z artykułem 10 konstytucji, który mówi, że przy zgłoszeniu wniosków pociągających za sobą wydatki sejm musi wskazywać na źródło ich pokrycia. Gdy dalej poseł Popiel zaznaczył, że na podstawie rozmowy z pewnym ministrem jest przekonany, iż rząd będzie zmuszony opodatkować ludność, aby podnieść uposażenie duchowieństwa, tak jak tego domaga się poseł Dubanowicz, zrozumiano całe niebezpieczeństwo sytuacji i uchwalono rezolucję odesłać do komisji budżetowej, poczem w atmosferze podnieconej prowadzono dalsze obrady.

## Tajemnicze zniknięcie Trockiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Z Moskwy podają sensacyjną wiadomość o tajemniczym zniknięciu Trockiego wraz z jego dwoma przyjaciółmi. Najzaciętszy wróg Trockiego Kamieniew

wydał natychmiast rozkaz aresztowania Trockiego Podobno Trocki wyjechał do Moskwy, aby wziąć udział w obradach Trzeciej Międzynarodówki.

## Konferencje w sprawach celnych z Gdańskiem.

WARSZAWA 27. marca (AW). W ministerstwie skarbu tyczą się obecnie konferencje z przedstawicielami Gdańska w sprawie udziału wolnego miasta w dochodach celnych Rzeczypospolitej w nadchodzącym 3-leciu. Delegaci gdańscy przedłożyli żądania zwiększenia udziału Gdańska w tych dochodach z 7 na 14 proc. Pierwsze posiedzenie poświęcone było zapoznaniu się z materiałem. Koła rządowe bronią stanowiska, że niema mowy o podwyższeniu udziału Gdańska w dochodach celnych, lecz raczej o obniżeniu ich.

## MOWA NIEMIECKA WE FRANC. IZBIE DEPUTOWANYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z). Wczoraj we francuskiej Izbie deputowanych wygłosił alzacki poseł komunistyczny Hueber przemówienie w języku niemieckim. Część posłów francuskich oparła się z oburzeniem salę. —

## PULK. GANCZARSKI ZAWIESZONY W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z). Minister spraw wojskowych zawiesił w czynnościach służbowych pułk. Ganczarskiego za ogłoszenie jednostronnego protokołu w prasie w sprawie posła Miedzińskiego.

## Kronika bieżąca.

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

#### TEATR WIELKI:

Sobota 28 o godz. 5 pop. „Damy i huzary”  
Sobota 28 o godz. 7.30 „Wesele Figara” (50 proc. niżki).

Niedziela 29 o 3 pop. „Sen nocy letniej” (ceny popularne).

Niedziela 29 o 7.30 „Twórca”.

#### TEATR MAŁY:

Sobota 28 „Spadkobierca”.

Niedziela 29 „Spadkobierca”.

#### TEATR NOWOŚCI:

Sobota 28 „Agri”.

Niedziela 29 „Hrabia Marica”.

Repertuar teatryku dla młodzieży „Świt” ul. Lelewela 9. Sobota 28 bm. 3.30 pop.: „Zręczność i Przekora” Fredry, „Chrapanie z rozkazu” Chrzczanowskiego, „Świeczka zgasła” Fredry. — Niedziela 29 bm. 3.30 pop.: „Zręczność i Przekora” Fredry; „Chrapanie z rozkazu” Chrzczanowskiego, „Świeczka zgasła” Fredry.

Program Kasy i Koła liter. artyst. na b. tydzień:

Wtorek, 31. marca r. b.: IV. Wieczór dyskusyjny, ks. Antoni Nowak—Przygodzki: „Niemcy w Lidze Narodów”.

Czwartek, 2. kwietnia r. b.: prof. dr. Benedykt Fułński: „O osobliwościach fauny ziem polskich” (z projekcjami).

Z Lwowskiego Okręgu Sokolego. W wykonaniu zarządzenia Przewodnictwa dzielnicy m. p. polskiej zarząd okręgu lwowskiego, wzywa wszytkie sokole gniazda lwowskie, tudzież podlwo-wskie (Kleparów, Gródek jagielloński i Wnuki koło Lwowa) do wzięcia masowego gromadnego udziału w niedzielę dnia 29. bm. w południe w rynku, w wielkiej manifestacji ludności Lwowa i okolicznej dla zaprotestowania przeciw zakusom Niemców na całość i nietykalność naszych granic zachodnich. Program i porę podaje Przewódca m. Lwowa i Komitet obywatelski rozbiegnięni na murach odezwami.

Zbiórka druhow jak unaukarowanych jak i niewunaukarowanych i druhiń w dniu tym bez względu na pogodę lub niepogodę o godz. 11-tej przedpołudniem w Sokole—Macierzy, skład wszyscy zebrani uładzą się o godz. wpół do 12-tej przedpołudniem wspólnym pochodem na rynek i wezmą udział w pochodzie do województwa i pod pomnik Mickiewicza, gdzie się pochód rozwiądze.

Otwarcie wystawy fotograficznej nastąpi w niedzielę 29. bm. przedpołudniem. Wystawa ta, podjęta przez Lwowskie Tow. Fotograficzne po długoletniej przerwie wojennej, zgromadziła dwieście niemal prac artystycznych z całej Polski, a nazwiska najświetniejsze fotografów zawodowych i amatorów polskich wróżą wystawie wysoki poziom artystyczny; to też Salony Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Muzeum przemysłoweni młójskiem zająłnią się w niedzielę gośćmi ze wszystkich dziedzin życia artystycznego we Lwowie.

Rekolekcje wielkopostne dla pań z inteligencji urządzone przez Tow. św. Salomei rozpocznią się w poniedziałek 30 marca o godz. 5-tej po południu w kościele św. Mikołaja. Naukę codziennie o 6-tej wieczorem udzielać będzie ks. dr. Jan Ciemniewski. Zakończenie 4 kwietnia.

Wieczór sonat w wykonaniu skrzypkaczki Irmy Kosceckiej i pianisty Dr. Ewaralda Steinbergera odbędzie się we wtorek 31. bm. Program obejmije cztery sonaty klasyczne z partitury C-moll (patetyczną) Beethovena. Wieloletnia Irma Koscecka po raz pierwszy występująca we Lwowie, jest uczennicą Seveika i H. Martea. Koncertami swojemi zagranicą zdobyła młoda artystka duże uznanie zarówno publiczności jak i krytyki zawodowej.

Bronisław Hubermann, który na doszczętnie wysprzedanym koncercie 24. bm. odniósł sukces, pozyskany został przez biuro koncertowe Tuerka na drugi i ostatni koncert, który się odbędzie w piątek, 3. kwietnia.

Wycieczkę do Szwajcarii w czasie od 10 do 25 sierpnia br. organizuje Sekeja wycieczkowa krakowski, Ogniska naucz. dla osób obywat. płci także z poza sfer naucz. kosztem 535 zł. od osoby. Złożenia w formie przysłańia zadatku w wysokości 110 zł. najpóźniej do 10 maja przyjmując i informacyj udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie Rynek gł. 29 II. p. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę listową.

Konferencja delegatów Spółdzielni spożywców zwołuje na niedzielę dnia 29 bm. do sali Rady miejskiej Związek polskich Stowarzyszeń spożywców z Warszawy. Na porządku dziennym, u

omówienie aktualnych spraw, związanych z życiem gospodarzem kooperacji spożywców. Po-  
czątek konferencji o godzinie 10-tej rano. Zjazd  
zapowiada się nadzwyczaj licznie. Z Warszawy  
zjeżdża dyr. Mielczarski. Zaproszone zostały  
wszystkie małopolskie spółdzielnie spożywców.

**Teatrzyk dla młodzieży „Świt”** ul. Lelewela  
1. 9. Dzięki staraniom dyrektora szkoły im. św.  
Józefa ks. Roberta Palucha, powstał w miej-  
scu przestronnej sali mieszczącej się w budynku szkol-  
nym nowy teatrzyk dla młodzieży „Świt” pod  
kierownictwem artystycznym pana Józefa Karjew-  
skiego, cenionego reżysera amatorskiego Teatru  
„Rozmaitości”. Na inauguracyjne otwarcie, które  
nastąpi już w sobotę dnia 28 bm. o godz. 3.30 pop.  
odegra zespół trzy komedje p. t. „Zrzędnosc i  
Przekota” Fredry, „Świeczka zgasła” i „Chrapa-  
nie z rozkazu” Chrzastowskiego. Po raz drugi  
świetne te komedje powtórzone zostaną w nie-  
dziele dnia 29 bm. Bilety w cenie zł. 1.50 i 70 gr.  
do nabycia w dnach przedstawień od godziny  
2.30 przy kasie.

(!!) Ze spraw miejskich. Sekcja druga (skar-  
bowa) odbyła posiedzenie we wtorek dnia 24 bm.  
pod przewodnictwem r. m. dyr. Terenkoczego.

Z Prezydium Magistratu obecni byli: prezy-  
dent miasta Józef Neumann oraz wiceprezydenci  
miasta: Julian Obirek, dr. Filip Schleicher i dr.  
Leonard Stahl.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zam-  
knięcie rachunkowe: a) miejskiego biura pośred-  
nictwa sprzedaży bydła i mięsa za lata 1922 i  
1923; b) miejskiego Zakładu pogrzebowego za  
czas od 1 lipca 1919 do 31 grudnia 1923 i udzielo-  
no Zarządowi absolutorjum. Uchwalono budowę to-  
ru miejskiej kolei elektrycznej od ul. Gródeckiej  
(Kopytkowego) do rogatki Gródeckiej kosztem  
155 tysięcy 202 zł. Przyjęto do zatwierdzającej  
władności zamknięcie rachunkowe funduszu rze-  
zlanego za rok 1923 oraz zamknięcie rachunko-  
we funduszu wodociągowego za okres od 1 lipca  
1920 do 31 grudnia 1921. Zatwierdzono projekt  
regulacji Bogdanówki według projektu Deperta-  
mentu technicznego Nr. IV. Uchwalono: 1) udzie-  
lić Komitetowi kolonii wakacyjnych i leczniczych  
„Dębina” dla dziatwy żydowskiej subwencji w  
kwocie 2000 zł.; 2) udzielić Zarządowi Ochronki  
im. Piłsudskiego jednorazowej subwencji w kwocie  
2000 zł.; 3) przyznać Towarzystwu Opieki  
nad młodemi kobietami subwencji w kwocie 500  
zł.; 4) udzielić Zarządowi zakładu św. Łazarza za  
leczki do wyrachowania się w kwocie 3000 zł. na  
pokrycie nowym dachem kościoła zakładowego;  
5) udzielić Zarządowi wspomnianego zakładu za-  
liczki do wyrachowania się w kwocie 2000 zł.  
na postawienie 5 pieców nowych, naprawę star-  
szych i bielenie ścian.

W dalszym ciągu uchwalono: 6) zakupić za  
kwotę 400 tysięcy zł. 400 udziałów w Centralnej  
Kasie rekodzielniczej pod dotychczasowymi wa-  
runkami; 7) poruczyć Związkiowi Niewiast Kato-  
lickich przeprowadzenie akcji działek ogrod-  
owych i wydzierżawić mu na ten cel na okres  
wegetacyjny roku 1925 grunta o powierzchni o-  
koło 50 morgów za czynszem po półtora centnara  
metr. zboża od morga; 8) przyjąć ofertę firmy  
„Zieleniewski” na dostawę nowych kołków do  
miejskiego zakładu elektrycznego i 9) przyjąć  
propozycję Stowarzyszenia przemysłowego go-  
spodnio - restauracyjnego co do ryczałtowania  
podatku od spożycia pod warunkiem, że Stowa-  
rzenie zgodzi się na kwotę 1500 zł. miesięcznie  
i wpłacać będzie stale co miesiąca z góry, po-  
czawszy od daty uchwały Reprezentacji Miejskiej,  
w razie zaś niezapłacenia do dni trzech po-  
wyższego ryczałtu. Magistrat będzie ścigał pod-  
atek wspomniany w dotychczasowej formie na blo-  
czki urzędowe; 10) nie uwzględnić sprzeciwu fir-  
my „Gafota” przeciw wymiarowi podatku miej-  
skiego od samochodów; 11) zwołać Lzydora Weln-  
baumma od podatku lokatorskiego i 12) sprawę  
sprzeciwu Szynowa Boeza zwrócić Magistratowi  
celem zbadania treści sprzeciwu.

**Niedzielne Wykłady Higijonczne.** W niedzielę  
29. marca, o godz. 11-tej przedpołudniem, wygłosi  
w Kinoteatrze „Kopernik” Prof. Dr. Marian  
Franko wykład: Higijena nerek. Początek punktu-  
alnie o godz. 11-tej, ze względu na protest prze-  
ciw—nieniowski w Ratuszu.

**Rekolekcje w Katedrze** też odbędą się  
w dnach od 30. marca do 5. kwietnia br. Nauki  
odbywać się będą codziennie o godz. wpoł do 7.  
wieczorem. Spowiedź rekolekcyjna w sobotę dnia  
4. kwietnia od godz. 6. rano do 12 w poł. i od  
3-9 wiecz. — Narkci rekolekcyjne głosić bę-  
dzie Ks. Ludwik Bonbas.

**Rekolekcje wiekopostne w kościele OO. Je-  
zuitów, IV. seria:** dla panów rozpoczyna się w po-  
niedziałek 30. b. m. wieczorem. Codziennie przez  
cały tydzień o godz. 7. wieczorem nauka i krótkie  
nabożeństwo.

Dzisiaj w sobotę, w Instytucie Technologicz-  
nym, ul. Bourlarda 5, odbędzie się odczyt Prof.  
dr. Alfreda Halbana „Wiara a Prawo”. Początek  
punktualnie o godz. 6.30.

**Wykłady M. Muzeum Przemysłu Artystycz-  
nego (Hetmańska 20).** Dziś, w sobotę o godzinie  
18-tej odczyt M. Geszwindowej pt. Rola i zada-  
nia kobiety w przemyśle artystycznym.

Odczyt. Staraniem Kofa T. S. L. im. Emilii  
Plater, odbędzie się dnia 29. marca br. w sali  
Z. L. N. przy ul. Pańskiej l. 11, I. p. odczyt pt.:  
„Z przeszłości Lwowa” z obrazami świetlnymi.

**Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.** —  
W niedzielę dnia 29. marca nastąpi o godz. 11.  
w poł. otwarcie IX. wystawy fotografii artystycz-  
nej urządzonej staraniem Lwowskiego Towarzy-  
stwa Fotograficznego. Równocześnie otwartą zo-  
stanie wystawa „Sztuka dziecka”, na którą sła-  
dają prace uczenia art. mał. Amy Harland  
Zajaczkowskiej (państw. Głmn. im. kr. Jadwigi).  
Wstęp na obie wystawy 1 złp., dla młodzieży  
szkolnej 20. (Gmach Muzeum Przemysłowego, ul.  
Dzieduszyckich 1).

## Z listu Jacka Coogana.

... żałuję, że nie mogłem w swojej  
podróży naokoło św. ata wstąpić do Lwowa,  
gdyż mi łem zamiar kupić sobie u **Henryka  
Posfa, przy ul. Pańskiej 7,** znane z dobroc  
obuwie. 965

(d) **Najechał na dzieci.** Jenta Bergerówna,  
licząca 4 lata i Władysław Kwycika, mający lat  
9, pozostawieni bez dozoru, bawili się wczoraj  
popołudniu na ul. Bema. Najechał wówczas nie-  
znany wóznica, który nie uważając na dzieci, —  
wjechał na nie, kontuzjując i raniąc je ciężko. —  
Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej po-  
mocy. Wóznica jednak z kołmi zbiegł w niewia-  
domym kierunku.

(d) **Kradzieże gazet.** W administracji „Gazety  
Porannej” i „Gazety Lwowskiej”, jako woźny za-  
jęty był niejaki Jan Prus, zamieszkały przy ul.  
Zimorowicza l. 5. On to zaznajomił się z niejakim  
Protasiewiczem, zam. przy ul. Słowackiego l. 16  
przedsiębiorcą kolportarzysty dzienników do kios-  
ków po ulicach miasta. Prus dostarczał Protasiewiczowi  
bez wiedzy administracji codziennie  
kilkaset dzienników, po zużyciu cenie 5 gr. za  
egzemplarz. Protasiewicz zaś sprzedawał gazety  
po 12 gr. do kiosków, hrb też oknał się do ad-  
ministracji, gdzie mu zwracano pieniądze. Ten  
proceder uprawiali obaj przez kilka miesięcy, —  
wyrządzając szkodę na kilka tysięcy złotych. —  
Ostatecznie spostrzeżono tę manipulację i ujęto  
Prusa wczoraj w chwili, gdy wchodził do miesz-  
kania swego spółnika ze stosom skradzionych  
dzienników. W policji obaj przyznali się do winy.

**Splamione lustro srebrzy na nowo**  
fabryka luster i szklifieria szkła **N. BYK** Lwów, Ormiańska 27.  
15518

Najlepsze surowce i staranny wyrob,  
OTO TAJEMNICA DOBROCI 954  
**Czekolady HÖFLINGERA**

**Biuro Koncertowe M. Tuerka.**  
Wtorek 31. marca: Wieczór sonatowy. Wy-  
konawcy: Irma KOSECKA (skrzypce), Dr. Ed-  
ward STEINBERGER (fortepian).  
Piątek, 3. kwietnia: Bronisław HUBERMANN  
II. Koncert. 977

Składki złożone w Adm. „Wisku Nowego”.  
Dla chorej żony i starszki matki zredukowa-  
nego: W. Burkiewicz, Thunacz 10. F. K. 10.  
Dla nieszczęśliwej wdowy: F. K. 10, Grzesz-  
czuk, Sygniówka 5.  
Dla Lelo J.: T. 2.

**DAMSCY FRYZJERZY  
PREVEDAR I SEWERYN**  
zawiadamiają niniejszem P. T. Panie, że po  
wystąpieniu z firmy „Władysława Pitołaja”,  
zakładają z dniem 1. kwietnia 1925  
„**Łasny zakład fryzjerski w HOTELU  
EUROPEJSKIM, Lwów, pl. Marjański.** 16 67

## Kronika sportowa.

**KALENDARZYK SPORTOWY.**  
Sobota 28. bm.: Zawody towarzyskie w piłce  
nożnej Pogoni—Lechia, boisko Pogoni, godzina  
3.45 popołudniu.  
Sparta—Jutrzenka, boisko Cytadeli, godzina  
4 popoł.  
Hasmonea I B—Rekord, boisko Hasmonei,  
godz. 4 popołudniu.  
LKS. Sparta rozegra zawody przyjacielskie  
w sobotę popołudniu z Jutrzenką, zaś w niedzielę  
29. z drużyną Sokół II. (Orleń). Początek zawo-  
dów każdego dnia o godz. 4-tej popołudniu na  
boisku Cytadeli.

**Niedziela 29. bm.:** II. wewnątrzklubowy  
bieg na przełaj Czarnych. Start o 12 godz. w poł.  
w parku sport. I LKS. Czarni.  
Zawody o mistrzostwo Polski Pogoni—Lubli-  
nianka, boisko Pogoni, godz. 3.45 popoł.  
Mecz Czarni—Hasmonea, park sportowy I.  
LKS. Czarni, godzina 4-ta popołudniu.

**PILKA NOŻNA.**  
Jak z powyższego programu rozgrywek  
footballowych sobotnich i niedzielnych wynika,  
oba dni przedstawiają się dla bywalców boisk  
sportowych interesująco. O ile wyniki meczów  
Pogoni łatwo dadzą się z góry przewidzieć, to  
zawody Czarnych z Hasmoneą pozostają pod zna-  
kiem zapytania, ze względu na dobrą w tym roku  
formę Czarnych, oraz dążenie Hasmonei do zre-  
habilitowania się za porażkę na ostatnim meczu.  
Zresztą zawody Czarnych z Hasmoneą należą  
wogóle stale do atrakcji sportowych Lwowa. Na-  
leży spodziewać się, że Czarni do meczu tego  
przygotowali się należytyim treningiem i że po-  
trafią odpowiedzieć zadaniom, jakie nakłada na  
nich zajmowane drugie miejsce w mistrzostwie  
okregu.

5. kwietnia grają Czarni w Krakowie z Cra-  
covią. Ze względu na doskonałą tegoroczną formę  
Cracovii (zwyciężyła Polonię warsz. 9:1 i) mecz

ten będzie bardzo ciężki i tylko sumienny trening może uratować naszą drużynę od znacznej przegranej.

Pogoń gra 5. kwietnia przeciw Pogoni (Wilno) o mistrzostwo, 10-go zaś przeciw Lublińce w Lublinie.

5. kwietnia ma się odbyć w Warszawie zjazd PZPN, na którym rozstrzygną się losy jego siedziby. Lwów jest za Warszawą, Kraków i Łódź za Krakowem. „Neutralnie” zachowują się na razie Śląsk i Wielkopolska.

Naturalnie od atrakcji sport. naszych o wiele większe i bardziej sensacyjne ma obecnie np. Paryż, gdzie przeżywa mistrz Urugwaju — drużyna „Nationale” z Montevideo, Mistrzowie świata nie bardzo poszczęśliło się ostatnio, a Francja uzyskała wspaniały sukces, osiągając z Urugwajczykami wynik 0:0.

#### LEKKA ATLETYKA.

Tragiczny koniec kariery Nurmiego. Onegda operowali najwybitniejsi lekarze Nowego Jorku fińskiego mistrza Paavo Nurmiego, silnie zaniechane zapalenie ślepej kieszki omal nie zabiło „człowieka ze stalowymi nerwami”. W następstwie operacji dokonanej w chwili największego niebezpieczeństwa doszło do rozmaitych komplikacji, tak, że zdaniem lekarzy karierę Nurmiego, najwybitniejszego biegacza wszystkich czasów, uważać należy za skończoną.

#### TENNIS.

Do pierwszej rozgrywki o puchar Davisa, wylosowano Polskę przeciw Anglii. 9 spotkań odbędzie się w Ameryce, 16 w Europie.

#### HIPPIKA.

Z końcem marca odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres hipiczny. Polskie Min. Spr. Wojsk. ma wydelegować reprezentanta swego imieniem kawalerji WP.

#### BOKS.

Słynnego Anglika Kid Lewisa pobili w Londynie Szkot Tom Milligen w 5-tej rundzie. Lewisa zdyskwalifikowano za brutalną walkę.

St. R.

## Propaganda Polskiego Morza.

Staraniem Oddziału Lwowskiego Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się w sobotę dnia 28. marca br. o godz. 6-tej wieczorem, w sali Kasyna i Koła lit. art. przy ul. Akademickiej 13, prelekcja komandora Hugona Pistla, Dyrektora Zarządu Ligi w Warszawie, na temat: „Polska ekspansja ku morzu”. Wstęp wolny.

W niedzielę dnia 29. marca br. o godz. 12-tej będzie wyświetlony w sali kinoteatru „Lew” przy ul. Skarbowski, bardzo interesujący 5-aktowy film morski Australijczy życie polskiego marynarza pt. „Polska Marynarka Wojenna”. — Przed wyświetleniem filmu wypowie prelekcję na temat: „Polska a morze” komandor Pistel z Warszawy. Wstęp wolny.

Stowarzyszenia i związki winne zachęcić swych członków do korzystania z odczytów i ujrzenia niezwykle interesującego filmu.

Rodzice i wychowawcy zachęcają także starszą młodzież szkolną do przysłuchania się prelekcji i zaznajomienia się z życiem polskich marynarzy na polskim morzu.

Pożyczony u firmy NACHT pl. Gołuchowskich 1. 11 — najtaniej — bo wchód przez sień. 593

# Zarada świąteczna „Wieku Nowego”.

**Pierwsza... Pst!... Cicho!!... Pierwsza-druga... barwa, ilość niewyraźna, zaś Drugie i trzecie... dobra, jeżeli przyjaciel ją daje.**

**Całość?... zagadką. Łatwo odgadnięcie.**

Za rozwiązanie tej szarady przeznaczamy w losowaniu

## 60 PREMIJ

łączonej wartości około

## 1000 zł.

a mianowicie:

- |                                      |  |
|--------------------------------------|--|
| 1) 15 zł. gotówka;                   | 33) 1 klg. kawy palonej;   |
| 2) 15 klg. maki;                     | 34) 8 tomów pow. „Wieku Nowego”;   |
| 3) s. synka wędzona;                 | 35) Karton (5 klg.) cukru;   |
| 4) 1 kg. kawy palonej;               | 36) 25 zł. gotówka;  |
| 5) karton (5 klg.) cukru;            | 37) 100 gram. przedniego tytoniu;  |
| 6) 20 zł. gotówka;                   | 38) 2 klg. kiełbasy wędzonej;  |
| 7) Prenumeta kwart. „Wieku Nowego”;  | 39) <b>1 szynka wędzona, 2 klg. kiełbasy wędzonej, 10 klg. maki, 5 klg. cukru, 2 fl. wódki i 100 pap. egipskich;</b> |
| 8) 100 papierosów egipskich;         | 40) 15 klg. maki pszennej;   |
| 9) 2 klg. kiełbasy wędzonej;         | 41) 15 zł. gotówka;  |
| 10) 8 tomów powieści „Wieku Nowego”; | 42) 8 tomów pow. „Wieku Nowego”;   |
| 11) 10 klg. maki pszennej;           | 43) Funt przedniej herbaty;  |
| 12) 25 zł. gotówka;                  | 44) 10 klg. maki pszennej;   |
| 13) 2 flaszki wódki;                 | 45) Kwart. prenumerata „Wieku Nowego”;   |
| 14) 100 gramów przedniego tytoniu;   | 46) 100 papierosów egipskich;  |
| 15) Funt doskonałej herbaty;         | 47) Karton (5 klg.) cukru;   |
| 16) 15 klg. maki pszennej;           | 48) 20 zł. gotówka;  |
| 17) Kwartalna pren. „Wieku Nowego”;  | 49) 2 klg. kiełbasy wędzonej;  |
| 18) 20 zł. gotówka;                  | 50) 100 gramów przedniego tytoniu;   |
| 19) Karton (5 klg.) cukru;           | 51) 15 klg. maki pszennej;   |
| 20) 8 tomów pow. „Wieku Nowego”;     | 52) 8 tomów powieści „Wieku Nowego”;   |
| 21) 2 klg. kiełbasy wędzonej;        | 53) 25 zł. gotówka;  |
| 22) 15 klg. maki pszennej;           | 54) 1 klg. kawy palonej;   |
| 23) 100 papierosów egipskich;        | 55) Kwart. pren. „Wieku Nowego”;   |
| 24) 20 zł. gotówka;                  | 56) 2 klg. kiełbasy wędzonej;  |
| 25) 2 flaszki wódki;                 | 57) 15 klg. maki pszennej;   |
| 26) 8 tomów pow. „Wieku Nowego”;     | 58) karton (5 klg.) cukru;   |
| 27) 10 klg. maki pszennej;           | 59) Szynka wędzona;  |
| 28) szynka wędzona;                  | 60) 40 zł. gotówka;  |
| 29) Pudełko pomadek;                 |  |
| 30) Kwartalna pren. „Wieku Nowego”;  |  |
| 31) 2 flaszki wódki;                 |  |
| 32) 10 klg. maki pszennej;           |  |

### WARUNKI:

- 1) Udział w rozwiązaniu powyż. zagadki biorą wszyscy stali Czytelnicy „Wieku Nowego”. Na dowód, że się jest stałym czytelnikiem — dołączyć należy do rozwiązania 3 wycinki z zagadką z trzech rozmaitych dni.
- 2) Do wycinków i rozwiązania dołączyć dokładny adres.
- 3) Listy nadsyłać należy do „Działu szaradowego Wieku Nowego” w terminie do poniedziałku 6. kwietnia włącznie.
- 4) Listy — prócz zagadki — nie powinny zawierać żadnego innego zlecenia.
- 5) **PUBLICZNE LOSOWANIE** o wyznaczone premie — odbędzie się w środę dnia 8. kwietnia, o godz. 5:30 po poł. w lokalu „Wieku Nowego”, Lwów, ul. Sokoła 1. 4.
- 6) Wygrane premje będą do podjęcia w czwartek 9. kwietnia po południu w Administracji „Wieku Nowego”.
- 7) Wygrywającym z poza Lwowa będą premie, względnie ich ekwiwalent przesłane pocztą.

## Tak źle... tak jeszcze gorzej!

„Strasznie życie mi doskwiera!”  
mówił Gibbson do Parkera: —  
„Mam młodzieńką, piękną żonę,  
lecz jej dnie już policzone!  
Dla niej nie ma już doktorat  
Bezradnie, ciężko chora!”...

„Yyes! To prawda! — Parker rzece —  
Ciężkie życie masz człowiecze!  
Lecz nanie bracie — jeszcze gorzej,  
choć nie dręzą nanie doktorzy!  
Mego losu iam ofiarą,  
który dotknął mnie surowo,  
dając żonę brzydka, stara,  
a w dodatku... strasznie... zdrową!”  
Leon Zypowski.

## Uzierniascie klubów amerykańsk. zamknięto z powodu używania napojów alkoholowych.

(b) W Nowym Jorku zamknęły władze  
czternaście klubów, w których podawano  
napoje alkoholowe eleganckim gościom, wy-  
chodzącym z teatrów. Surowy ten nakaz  
wyszedł od nowego komisarza pana Buckne-  
ra, który z własnej kieszeni uzielił swoim  
funkcjonariuszom pieniędzy na zakupno  
szampana w tych klubach. Jak widzimy,  
metoda ta wydała doskonale rezultaty.

Przy bólach głowy, zawrotach, duszno-  
ścicach, bicia serca używać natur. gorzka wodę  
FRANCISZKA JOZEFA Orzeczenia powag lekarskich  
stwierdzają, że woda FRANCISZKA JOZEFA jest  
najlepszym środkiem przeczyszczającym. 16368

## Kinematogramy.

SZYMONOWA JAKO ŚWIADEK W SEKCJI III.

— Ile pani ma lat?  
— Ta niby pani radco będę mieć 45...  
— Nie pytam się ile „niby” pani będzie mia-  
ła, tylko ile pani rzeczywiście ma lat?  
I proszę nam odpowiadać bez wszelkich  
ogródek...

Z przeproszeniem jasnego pana radcy, nie  
rozumiem o jaki ogródek się panu radcomu roz-  
chodzi. Ale ja gdybym dziś miała przysiędź, to  
dokładnie bym nie mogła powiedzieć — tak  
z kropką, ile akuratnie mam lat. Mentryki zgub-  
iłam, a chyba że na więcej jak 45 nie wygła-  
dam. —

Ja to zresztą tak rachuję: Jak mi się urodziła  
Mańka, to miałam wtedy 25 — dzisiaj Mańka  
rachuje już dwudziesty...

— Miejsce urodzenia pani?  
— Urodziłam dwa razy. Raz we Lwowie  
na Klinice położniczej a drugi raz w Iwaniczu, —  
jakem tam z panią wyjechała na świeże po-  
wietrze... —

— Nie chodzi nam o miejsce, gdzie pani ro-  
dziła, tylko gdzie się pani urodziła!...

— Dlaczego się pan radca odrazu tak wy-  
rażnie nie pytał? Powiedziałabym zaraz. — że  
w Sokolnikach...

— Jak się nazywali rodzice pani?

Moi rodzice nazywali się Marja. Bo ja tak  
jakoś urodzona bez taty. Mama mi mówiła, że to  
był kamier z Ferdynanda kasarni, ale, że ich  
tam w kasarni było bardzo dużo i że wszyscy  
do siebie całkiem podobni — to nigdy go nie  
mogła odszukać. A którego się czepiała, to żaden  
nie chciał się przyznać...

— Jakiego stanu?

— Jestem stanu robotniczego...

— Proszę tu w sądzie nie robić żartów! —  
Chodzi o stan: wolny, mężatka, czy wdowa...

— Ja sama nie wiem! Niech pan radca z łaski  
swojej mi to powie — bo ja bardzobyłam raz  
chciała, żeby urzędowy człowiek mi to wy-  
tłumaczył!...

— Mieszkalam coś z 15 lat z moim nie-  
boszczykiem Szymonem. Był chłop honorowy i  
miał się ze mną żenić — ale ciągle odkładał i  
mówił, że chce zaczekać ze ślubem aż moje córki  
trochę podrosną i powychodzą zamaż. Bo wtedy  
chciał mieć całe mieszkanie dla nas. I tak jakoś  
nagle go ta choroba wzięła. Dostał wody w bo-  
ku. Nawet nie wiem z czego — bo przez całe  
życie, to zaręczam, że nie wypił ani szklaneczki  
czystej wody. Lubiał tylko okowite...

— A więc pani jest stanu wolnego. Dlaczego  
pani tego odrazu nie mówi?...

— Ta w jaki sposób wolnego — skoro się  
nazywam Szymonowa i to właśnie po nieboszczy-  
ku? Przecie z domu nazywam się Antosia...

— Jaki ma pani zawód?

— Właśnie akuratnie opowiadałam panu rad-  
cy, jaki mi zawód zrobił mój nieboszczyk Szy-  
mon. 15 lat mnie zwoził, aż mnie tak sierotą  
pozostawił z dwoma robaczkami.

— Nic mnie to nie obchodzi — tylko chcę  
wiedzieć, czym się pani właściwie zajmuje?

— Po co pan radca udaje, że tego nie wie.  
Przecie tu na wezwaniu wyraźnie moja Mańka  
przeczytała, że pan radca napisał: dozorczy-  
ni z pod 26 numeru. A teraz się pan radca pyta...  
Pewnie, że jestem dozorczywą — bo chyba nie  
właścicielką realności.

— Czy jest pani krewną albo powinowatą  
oskarżonego?

— Jeszcze na akurat do szczęścia tylko taki  
krewny brakował. Mało mam swoich dziadów we  
familji!...

— W takim razie proszę nam jako świadek  
opowiedzieć szczerą prawdę o całym zajściu...

— O jakim zajściu, panie radco?

— Proszę uam dokładnie powtórzyć, co pani  
wtedy widziała i słyszała, kiedy była ta awan-  
tura między panią Bimbalską a oskarżonym?...

— Ledwie wróciła z miasta do stacji i le-  
dwom sobie rozsznurowała lewy bucik a tu mi  
powiada moja Mańka: Szkoda, że mamy nie było  
w domu, bo byłaby mama widziała, jak się ta  
Bimbalska z Gadulskim prała po pyskach!...

— A więc pani wtedy nawet w domu nie  
była i o zajściu nic z własnego spostrzeżenia  
powiedzieć sądowi nie może?

— Albo czy ja komuś mówiła, że byłam  
wtedy? Ale mimoto ja wszystko mogę powie-  
dzieć, jak to było!...

— Dziękuję! Jest pani już wolna! Rofi.

leży, usunięta była zupełnie od pracy społecznej.  
Przypatrzmy się temu bliżej. Nie biorę pod uwa-  
gę, że matka, dając społeczeństwu zdrowe dzie-  
cko, spełnia czyn obywatelski — bo tu wchodzi  
w grę jej szczęście osobiste — ale, od pierwszej  
chwili życia maleństwa zaczyna się jej praca nad  
jego wychowaniem. Rozumna, inteligentna i uświa-  
domiona kobieta wie, że praca to ciężka i odpo-  
wiedzialna, wie, że, aby jej podołać, aby wywią-  
zać się z niej bez zarzutu, musi nieraz zapominać  
o sobie, musi przywołać cały zasób swej wiedzy,  
inteligencji i uczucia na pomoc aby dość do celu  
zwyięsko. Każde dziecko to nowy świat — to  
dusza, pełna tajemnic, pełna skarbów, które ona  
musi odkryć — wydożyć — ukształtować i wpro-  
wadzić w życie. Musi chcieć i umieć paść, —  
odgadnąć, i co dobre i piękne — rozwinąć, co  
złe — stłumić w zarodku, gdyż każdy błąd się  
zemści, i to zemści się niestety nie tylko na niej.  
Kobieta, wychowując swe dziecko, kładzie pod-  
władny pod przyszłość naroda.

Kobieta żona, w pełnym znaczeniu tego wy-  
razu — to wierzny cichy przyjaciel. — Zawsze  
rozumie, wybacz, podniesie na duchu — oceni,  
pogodzi z niesumkionem, otoczy atmosferą ciepła  
i miłości, atmosferą ładu i porządku. Z uśmiechem  
odmówi sobie nie jednego, aby Jemu oszczędzić  
trudu i pracy, aby Im, w życiu codziennym dać  
jak najwięcej szczęścia i radości. Ona to stworzy  
w domu swoim środowisko, w którym każdemu  
jest dobrze — każdy, nawet obcy garnie się do  
niego, jak do słońca, gdyż wie, że tam się ogrze-  
je, znajdzie radę w potrzebie, pomoc i zrozu-  
mienie. Kobieta, która stworzy takie środowisko  
jako wzór życia rodzinnego i towarzyskiego, —  
spełnia czyn wysoce społeczny.

(Ciąg dalszy w tej kwestji w następnym  
numerze).

### Wesołość i pogoda ducha

powinny by być w życiu kobiety tak pielegno-  
wane, jak pielegnujemy piękność. Nicjedną z pań,  
zwłaszcza zameżnych, na której barkach spoczy-  
wa cały ciężar gospodarstwa domowego — ma  
trudne życie, tem bardziej, że i każdy z domo-  
wników, wracając zmęczony po pracy, dorzuci jej  
coś ze swoich kłopotów. „Pan domu” bywa nie-  
raz mistrzem pod tym względem, do czego zre-  
szła na pełne prawo, bo gdzież, jak nie u sie-  
bie, będzie sobą. Bohaterstwem warost, jest nie-  
raz w podobnej sytuacji zdobyć się na spokój i  
uśmiech dla niego. Bohaterstwo to jednak, sowi-  
cie się oplaca. Lagodna uśmiechnięta kobieta jest  
zawsze miłą — jest zawsze przez swoich i ob-  
cych kochana i ubóstwana, gdyż wesołość i po-  
goda duszy — posiadają czar, któremu się nikt  
nie oprze.

### Pranie firanek.

Firanki wytrząść z prochu i namoczyć  
w zimnej wodzie na noc. Na drugi dzień, zmienić  
wodę, wypłukać, wydusić (nie krecić) i wygoto-  
wać w rozgotowanym mydle z sodą, przeprać i  
wypłukać w gorącej wodzie. Na kilka godzin dać  
do zimnej wody, następnie ufarbować i ukroch-  
malić. Najładniejsze są firanki suszone na tak  
zwanych „szpanach”, ale rzadko kto ma je  
w domu — w palniach szpanowanie firanek dziś  
bardzo drogo kosztuje — prasowanie zaś zabiera  
dużo czasu i firanki nie są tak ładne, najlepiej  
jest w wolnym pokoju rozścielić na noc stare  
prześcieradła i na nich szpilkami lub cienkimi  
gwóździkami (żeby nie rdzewiały) rozpiąć firanki.  
Najpierw rozpina się je w czterech rogach a po-  
tem we dwie osoby bokami. Jeżeli pokój jest  
mały, można rozpiąć jedną na drugiej. — Gdy  
wyschną zupełnie, zdjąć i powiesić w oknach.

### Trzewiki i pautofelki,

o ile mają zachować świeżość i kształt, nie po-  
winny nigdy stać wilgotne lub obłożone. Zdjąw-  
szy z nogi trzeba je oczyścić z kurzu, nasmaro-  
wać pastą i wytrzeć szklanym do polysku. Pasty

## Kącik kobiety.

### ROZMYŚLANIA WIELKOPOSTNE.

Praca społeczna kobiety w czterech ścianach  
jej własnego domu.

Piękna i owocna jest praca społeczna ko-  
biety na arenie publicznej. Wojna wykazała nam  
całą jej potęgę — lecz dziś mimo wielkiego za-

potrzebowania, nie wielka tylko część kobiet mo-  
że się jej poświęcić bez szkody, dla swego ogni-  
ska domowego, bez szkody dla swoich najbliż-  
szych. Nie wypływa jednak z tego, by kobieta  
która siedzi cicho w domu i spełnia skrupulatnie  
to, co do niej, jako żony, matki i gospodyni na-

do obuwia używać w najlepszym gatunku, bo od tego zależy trwałość skóry. Żółte trzewiki czyszczą się pastą białą lub jasno żółtą a plamy benzyną lub sokiem cytrynowym. Po odczyszczeniu trzewika cytryną lub benzyną, przeciera się go szmatką, zamoczaną w mleku — mleko nadaje skórze miękkości i na końcu, jak zwykle, pastą. Popielate zamszowe czyści się proszkiem lub kredką o którą już przy zakupie trzewików w odpowiednim kolorze trzeba się postarać. — Płóciennie białe czyści się magnezją, rozrobioną w wodzie, popielate kredką. Białe skórkowe benzyną i magnezją. Lakierki przeciera się białym kremem, białkiem lub przekrojoną cebulą — następnie miękkim galgankiem aż do połysku. Rozpuszczony wosk biały z przymieszką smalcu daje dobrą pastę, odświeżająca lakier.

Złote pantofelki pociąga się zapomocą pendzelka specjalnym płynem — o ile możności jak narzędzie — bo od farby zawartej w płynie, — pęka delikatny naskórek.

Chcąc bardzo poplamione trzewiki uczynić zdolnymi do użytku, musi się je pofarbować na czarno. W jesieni i na wiosnę często wracamy do domu w zupełnie

#### Przemokiem obuwia,

z którym trzeba się znów inaczej obchodzić. — Zdejmując je, uważa się, aby nie załamać nosów, następnie trzeba włożyć je na prawidła lub wyuchać słoną czy papierem i postawić tak, aby do podszewy powietrze miało też dostęp. Nie wstawiać ani do rury, ani na ciepłej kuchni. Nim zupełnie wyschną, nasmarować lanoliną, gdyż jest to jedyny tłuszcz, który łączy się z wilgotną skórą. Buciki sportowe, aby były nieprzemakalne natrzeć rozpuszczoną parafiną z benzyną (nie na ogniu) podszewy linianym olejem. Aby trzewiki wysokie nie pękały z tyłu przy wkładaniu i zdejmowaniu rozsznurować je wolno. Sznurowadeł przy czyszczeniu pastą nie smarować, gdyż łatwo rwą się i brzydko się świecą. Każdy powinien, o ile możności, nie chodzić stałe w tem samym obuwia, bo nie zmieniane bardziej się niszczy i wychodzi z formy — natomiast gdy postoi dwa, trzy dni na prawidłach, wraca do formy.

#### Ryby

w ostatnich latach pokazały się na targu (w rynku) ryby morskie z Gdańska, łupacze i kabliany a 1.70 kg. Uniejętnie przyrządzone nie ustępują w smaku rybom rzeczonym. Kupuje się je na dzień przed użyciem, skrapia się je sokiem cytrynowym i okłada gazszonym węglem drzewnym. Węgiel — jak wiadomo — wyciąga wszelki niemiły odór. Wypłukaną i nasoloną rybę przyrządza się już tak zwyczaj. Może być smażona, studzona lub w sosie, dobra też jest w marynacie.

#### Dla naszych panów.

Dwa piękne, duże, wymoczone śledzie oczyścić ze skóry i ości, pokrajać w zgrabne kawałki; 2—3 kwaśne jędrne ogórki pokrajać w tańarki i wymieszać z śledziem. Ubić filiżankę dobrej kwaśnej śmietany, dodając do smaku lekkiego octu, łyżkę kaparów, łyżeczkę oliwy francuskiej, nieco musztardy i cukru, parę kropel „Maggi” i jedno lub dwa przetarte przez sito żółtka. Śledzie i ogórki wymieszać z sosem.

Podobnie robi się tak ulubiana przez Panów sałatka francuska, za którą w handlach śniadankowych tyle się płaci — tylko zamiast śledzia daje się szynkę krajana w kostkę a zamiast ogórków — kto woli łagodniejszą — marchewkę, krajana w kostkę, ugotowaną poprzednio w rosolu.

Naczelny redaktor:  
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:  
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

## Z dziedziny mody.

Wdziek wykładnikiem mody. — Szale wieczorowe i szale spacerowe.



(?) Wspaniała „nowość” zaprowadziła moda. są to szale i stanowią mają uzupełnienie toalety. Jak ongi szale pań z epoki empire'u tak i szale obecne wykazują nadzwyczajną różnorodność. Zmiana dotyczy głównie sposobu noszenia takiego szalu. Dama z epoki empire'u zarzucała szal na ramię i podwijając z lekka u przegubu łokci a końce opuszczała u przegubu dłoni. Z ramion zsuwała się daleko, zręcznie przytrzymując u przegubu łokci i piąstek.

Do sukien w stylu empire, do pantofelków o wysokich korkach, zmuszających panie do drobnych kroczków, takie noszenia szalu było stosowne. Dzisiejsza kobieta posiada ożywione ruchy, wygimnastykowane ciało poruszać się chce swobodnie. Dzisiejsza kobieta nie ma zamiaru pamiętać o tem ciągle jak przewinąć u przegubu ręki szal, jeśli się zsunie.

A więc moda obmyśliła inny sposób przystro-

lenia, również pełen wdzięku, bo wdzięk stał się teraz wykładnikiem mody. Kobięcie przebaczy się jeśli nieładna, ale musi mieć wdzięk. To nawet więcej znaczy, niż piękność.

Rycina nasza daje poglądową lekcję, jak nosić należy modne dziś szale.

Rozróżniamy tutaj dwa rodzaje; te, które noszone są do wieczorowych toalet i te, które Szal I. do wieczorowej toalety jest z woalu zahartowanego złotymi paciorkami.

Szal II. z crepe de chine'y haftowany perłami.

Szal III. do sukni spacerowej z crepe de chine'y w wiśniowym kolorze, haftowany w kwiaty jedwabiami w stonowanych, ciemniejszych kolorach. Zakończenie z frendzli.

Szale u dołu ryciny są z tiulu koronkowego często przetykanego perłami lub dżetem, czasem przynię się maleńkiego kalibra z boku, albo da zakończenie ze strusich piór.

# OGŁOSZENIA

Specjalista chorób wener., kosmet., skórnych **Dr. SCHWARZ**  
Sekundar. szpitala pow., Lwów, Słowackiego 4  
naprzeciw głów pocyty). Leczenie płam, brodawek,  
włosów, elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16-61.  
16147

Sekundarjusz **Dr. KLARA FRISCH-SAWICKA**  
Szpitala państ. ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla  
kobiet — **Wałowa 11.** 15990

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. GOLDSTEIN** b. cew kliniki wie-  
deńsk. i berlińskiej,  
ord. 10-12 i 2-5, **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42.  
14129

LEKARZ CHOROBY WENERYCZ. I SKÓRNYCH  
**Dr. A. NADEL** plac Hallcki 1. 7  
(nad kawiarnią Cen-  
rainą) ordynuje od 8-9 i od 12-6. — Tel. 31-30.  
14131

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. W. LAUTERSTEIN** b. cew kliniki der-  
matol. w Berlinie  
Lwów, **Sykstuska 37** (róg Słowackiego). Leczenie  
włosów, płam, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową.  
14147

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych  
**Dr. I. MUND** b. sekund. szpitala wied.  
i lwow., ord. 8-10, 12-1, 3-6,  
w niedzielę 9-1. Lwów, **Asnyka 1** (róg Pańskiej).  
16365

**Najtańsze źródło zakupu!**  
**Franki** gatunek doborowy, por-  
tjery, chodniki, dywany, **Kapy**  
materie mebl., karnisze, linoleum, narzuty na otomany,  
roboty solidna. — **Materace**  
**Otomany** Kanapki do skład. **P. T. Urzędnikom i t. p. dogodny kredyt po cenach**  
gotówkowych. 781  
**E. HAGLER, Lwów, SOBIESKIEGO 21.**

szesnaście fowań  
pierwszorzędny  
zagraniczny  
**Karnisze**  
wsze kie  
jakości  
polecia po cenach fabrycznych **MAGAZYN MEBLI**  
**Stiel i Spółka Lwów, ul. Kazimierzowska 28**  
934

ZNANY I ULUBIONY ŚRODEK  
SENCA KARMELITAŃSKA marki **MERIDIOL**

do pielegno-  
wania ciała,  
ust i zębów,  
środek  
śmierzejący  
dół każdego  
rodzaju.

Żądać  
w aptekach  
i drogerjach.



Brozury objaśniające wysyła bezpłatnie La-  
boratorium Meridiol Farmacja, Królews-  
ka Mta, Górny Śląsk. 680

**BUDZIK** przedwojenny z 2-letnią  
gwarancją, linynej fabryki  
Junghansa

**5 zł.**  
**PIERWSZA RATA**  
Następną **DWIE RATY**  
Czekiem P. K. O.  
wysyłam **NATYCHMIAST**  
za zaliczką 5 zł.

**MARYAN DAJEWSKI**  
Lwów **AKADEMICKA 20.** 684

**WOLNE POSADY.**

POWAŻNE chrześcijańskie przedsiębiorstwo handlowe we  
Lwowie, poszukuje panny piszącej biegle na maszynie, —  
znajomość buchalterji konieczna. Oferty z podaniem wa-  
runków do Adm: Wieku pod Nr: 577. 16111

SLUŻĄCA do dwójga osób potrzebna od 1 kwietnia; Ulica  
Gołaba 6, drzwi 5; 16158

PRAKTYKANT młodszy 16 lat z dobrego domu, narode-  
wości polskiej, zostanie przyjęty do handlu gal-papie-  
rowego oraz zabawek Artura Müllera w Kolonii. Wikł i  
pomieszkanie otrzyma u przynajmniej, resztę od rodziców  
lub opiekuna 961

POSZUKUJE się młodej Francuzki do pięcioletniej dzie-  
czyki. Przedstawić 3-4 Albinowa, Tamowskiego 20,  
16258

KUCHARZ ZDOLNY, UCZCIWY ZNAJDZIE POSADĘ. T:  
POTOCKI — UHRYN P. CZORTKÓW. 946

KRAWIECZICH robotników (dobrych) do pracowni przy-  
jąć zaraz; Kosik, Zimorowicza 1, 3. 16227

ZDOLNA podreżna modniarka zostanie przyjęta, Gępcer —  
Fredry 9. 16240

BIURO, Rynek 29 poszukuje starszego lokaja oraz poleca  
wszelką doborową służbę. 16246

PRAKTYKANT handl. do handlu galanterijnego Stanisława  
Majwald, Lwów, Sobieskiego 9, zaraz potrzebny. 16161

ZDOLNA samodzielna panna do sukien potrzebna natych-  
miast; Pracownia M. Kozłowski, Lwów, Akademicka 22;  
I: piętrowo. 16185

KUCHARKA potrzebna. Zgłoszenia do dyrektora fabryki  
sztucznych nawozów (Kościarnia) w Zalesieriu koło  
Lwowa — 16183

BIURO MARJI NIEMCZYŃSKIEJ, LWÓW, PLAC AKA-  
DEMICKI 3, TELEFON 1361 poleca doborowe siły nau-  
czyielskie, Francuski; Niemki, srochlanki pielęgnarki nie  
mowiały zarządczyni, klucznicze kucharki ogrodników —  
służbę wszystkich zawodów, oficyalistów gospodarczych;  
16176

ZDOLNA hafciarke do białego haftu przyjmie do domu —  
Słoneczna 15, II: p: I: drzwi na prawo. 16361:

SLUŻĄCA do wszystkiego, umiejaca prać i troche gotować  
potrzebna zaraz. Nabelaka 9, I: p: na prawo. 16341:

CZŁOWIEK młody z kancją 200 zł. otrzyma odpowiednią  
posadę. Zgłoszenia w biurze Działajskich 6. 16343:

SLUŻĄCA do wszystkiego z świadectwami do dwójga osób  
potrzebna; Supińskiego 6, II: p: 16344:

POTRZEBNA małego chłopca do posyłek. Zgłoszenia: Che-  
miofizyka, Kopernika 9, II: p: 16314:

CHEŁPCA do posyłek i postug w biurze potrzeba zaraz;  
Zgłoszenia: Polski Glob, Kollataja 8. 16350:

SLUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Sykstuska Nr: 48 —  
lewy parter — 16348:

SLUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Plac Bernardyński  
Nr. 2, Dr: Schwäizer. 16390:

KASJERKA znajdzie umieszczenie. Lwów, ul: Pańska 21 —  
A: Zambelli i Ska. 16293:

MANICURYSTKĘ poszukuje fryzjer Poleciar i Klein, Plac  
Akademicki 4 16304:

NIANIA dobrze poleciona do dwuletniego dziecka na bardzo  
dobrych warunkach potrzebna. Dr: Penzias, Sykstuska 56,  
parter — 16330

SLUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Sykstuska Nr. 44 —  
drugie piętro na prawo. — 16342:

PRZYJERSKI pomocnik potrzebny zaraz. Stawiarz, Lwów —  
plac Bernardyński 1. 16327

BONA do 4-letniej dziewczynki poszukiwana Świadectwa  
wymagane. Asnyka 6, II: p: na prawo. 16319:

MEŻCZYŻNA, Polak, zdrowy, młody, wolny lub żonaty  
bezdzienny; zostanie przyjęty jako woźny do solidnej  
większej instytucji. Uzdolnieni w pracy introligatorskiej  
mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z dokładnym opisem  
przebiegu życia i podaniem wyraźnego adresu kandydata  
przyjmie do 31. marca Adm: Wieku Nowego pod DOBRĄ  
POŚADĄ — 16328

POSZUKUJE postugaczkę na przedpofudnie. Halpern, ulica  
Kopernika 26. 16337:

MANICURYSTKI poszukuje Masłowski, Białego Nr. 14 —  
pierwsze miesiące na stałą gaź, następnie na procent.  
16318

POTRZEBNA panienska do mierzowania. Bługoza 33 —  
II: p: Landau. — 16315

PRAKTYKANT z ukończoną 4-tą kl: gimn: posiadający  
rodzine we Lwowie, znajdzie umieszczenie w Droguetn  
Parisera, Lwów, Janowska 2. 16358:

MAGISTER farmacji poszukiwany dla większej apteki  
lwowskiej od połowy maja Zgłoszenia: Mr: Stiel, Lwów  
Ochonek 8. 16310

SLUŻĄCEJ do wszystkiego poszukuje się. Sykstuska 33 —  
II. piętro. — 16308

POSZUKUJEMY praktykanta z lepszego domu. Pierwszeń-  
stwo mają z branży konfekcyjnej. Viennapol — ulica  
Lyczakowska 7. 16354:

APTEKA lwowska poszukuje rutynowanego laboranta ka-  
walera lub służącego, dobre polecenia: Zgłoszenia Adm:  
Wieku pod „100” 16373

POSZUKUJE się młodą pannę z kancją do pro-  
wadzenia kaszy i ksiązkowania. — Mleczarnia  
Dworska Bema 4. 16375.

**MALŻEŃSTWA**

STEFANIA Z. Proszę dokładniejszy adres, gdyż rekanta  
tak nie doręcza. Zgłoszenia pod ADOPTACJA do Adm:  
Wieku Nowego 16370:

**ROZMAITŁ**

ZDOLNA masażystka i akuszerka poleca się W. Paniom i  
przyjmuje zomwienia; ul. Słodowa 4 Topolnicka. 14600

TYLKO u firmy S. Cwenarski, Lwów, Akademicka 21 —  
nabyć można sita do fasowania i bardzo solidne wyroby  
z białej, jak wanny, wanienki, balje, baniaki, nasia-  
dówki oraz naczynia emaljowane i galanterijne po ce-  
nach uader umiarkowanych. 15246

HARMONIUM duzo lub male wymienie na fortepian lub  
pianino z ewentualną dopłatą. Kolesza, Sykstuska 10 15998

PRACOWNIA pozłotnicza, Lwów, Hodorowskiego 11. —  
wykonuje rany stylowe oraz wszelkie roboty kościelne i  
salonowe w zakresie pozłotnictwa wchodzące Zgłoszenia  
listowne: Walecka 8. 15957

**B.żuterja — Torby srebrne**  
napawia tanio, szybko i najsolidniej  
**W. BUZEK — Lwów, Akademicka 6.**

TARTAK na Lewandówce pod Lwowem przyjmuje kloce do  
przetarcia. Przeciera również na dykty. — Wiadomość:  
Rilindustria, Lwów, Fredry 9. 936

PRZYSTAPIE do jakiegokolwiek interesu, z kapitałem 1000  
— (tysiąc) złp: Wiadomość z grzeźnością w sklenie P: A:  
Paskiewiczza, Na Bałki 17. 16097

AKUSZERKA Orzechowska przyjmie panie, niezamężny  
ustępstwo. Sadownicka 27: 16173

AKUSZERKA Sekula przyjmie panie; Gródecka 49 I. p: 16036

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmie panie;  
Asnyka 9, drzwi 2. 16717

AKUSZERKA samotna przyjmie zamówienia; Józefata 3 —  
parter, Deutschman. 15965

ZA POZYCZENIE 10 tysięcy zł: dami jednej osobie kato-  
lickiej całe utrzymanie, na interes zapewniony Umowa  
ustna. Zgłoszenia pod POZYCZKA do Adm: Wieku 16071

ZA pożyczanie 10 tysięcy zł. dami jednej osobie katolickiej  
całe utrzymanie na interes zapewniony Umowa ustna.  
Zgłoszenia do Administracji pod POZYCZKA, 16071

AKUSZERKA samotna Stasiow przyjmie Panie ul. Barto-  
sza Głowackiego nr. 8 parter, 2 drzwi. 15285

WANNY, wanienki, nasiady, balje itp. wyrób solidny; ceny  
niskie — oraz wykonuje wszelkie roboty budowlane. Pra-  
cownia blacharska Stanisława Bukartyka, Skarbkowska 18:  
16232

WYDZIERZAWIE lub kuplo cukiernie we Lwowie lub na  
provincji. Zgłoszenia pod CUKIERNIA do Administracji  
Gazety Porannej Lwów, Senatorska 6. 974

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmie zamówienia. Ulica  
SOBIESKIEGO 30, parter. 14137

AKUSZERKA przyjmie panie oraz zamówienia — niez-  
możnym ustępstwo. WAŁOWA 27, parter. 14128

5 ZŁOTYCH kapelusze damskie przernbia Salon mąd, ulica  
Zyblikiewicza 43, I: p: 16330:

POSZUKUJE spółnika do aktywu z kapitałem 1000—2000 dolarów Pod DOBRY INTELIGENS do Adm: Wiek. 16339

MASO kuchenne pierwszej jakości, kilo a 3.50. — Ulica Technicka 6, od 10 do 11 u dozorczyni. 16311:

POSZUKUJE panie z koncesją krawiecką. Zgłoszenia list: pod STAŁY DOCHÓD do Adm: Wiek. 16291

POSZUKUJE rasowego Dobermana samca, brązowego maści dla krycia takieżce sukli. Zgłoszenia: Tarnowski 68 — I. p: na lewo, między 3 a 4 popoł: 16299:

**MIESZKANIA I SKLEPY**

200 DOLARÓW dam za wyrobienie mi posady brzośnika Zgłoszenia pod DOLARY ca Adm: Wiek. 15950

SKLEP obszerny przy ulicy Wałowej 11 A na większe przedsiębiorstwo do wynajęcia Informuje adwokat Lewin tamże. — 16183

POKÓJ dla dwóch panów, małżeństwa bezdzietnego z całym utrzymaniem, najchętniej urzędnikom od 1 kwietnia, Tęczyńska 27 parter prawy. — 16174

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia Król. Jadwigi 22 drugie drzwi na lewo w powózku. 16203

WYNAJME pokój frontowy z kofortem z osobnym wejściem z całym utrzymaniem, najchętniej urzędnikom od 1 kwietnia, Tęczyńska 27 parter prawy. — 16207:

SZESZC pokój, kuchnia najwyższy komfort, system kurytury, elegancka ulica, srodmieście do wynajęcia. Reflektant zechce pogad swój piękny adres i zawód. Zgłoszenia pisemne pod PLAC MARJACKI do Administracji Wiek. 16222

POKOJU z kuchnią lub bez poszukuje bezdzietne małżeństwo Listowne pod SPOKOJNY do Adm. Wiek. 16145

MŁODE małżeństwo poszukuje 1 pokoju nieumeblowanego z użyciem łazienki zaraz. Pod J: B: do Adm: Wiek. Nowego. — 16141

POKÓJ i kuchnia do wynajęcia od 15 kwietnia. — Nowe Zniesienie przy głównym torze. Nowak, malster kominiarski. — 16125

POSZUKUJE mieszkania 5-6 pokojowego w centrum miasta najchętniej wprost od właściciela: Zgłoszenia do Adm: Wiek. pod L: S: S: 16117

POSZUKUJE pokoju umeblowanego w srodmieściu. Zgłoszenia pod UMEBLOWANY do Adm: Wiek. 16347:

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z osobnym wejściem — blisko srodmieścia. Zgłoszenia pod SOLIDNA do Adm: Wiek. Nowego. 16346

POKÓJ duży frontowy z osobnym wejściem dla 2 osob od zaraz do wynajęcia. Piotra i Pawła 21, II: piętro — drzwi 22. — 16294:

AKADEMIK poszukiwany na mieszkanie za lekcje, zaraz. — Dekerta boczna 2. 16317:

**POSAD POSZUKUJĄ.**

ZDOLNY uczeń VII. kl. gimn. poszukuje posady biurowej lub t. p. któryby mu umożliwił dalsze studia. Zgłoszenia Adm. Wiek. Nowego pod „OD GODZ 14.“ 9102

OGRODNIK, warzywnik, oranżeryjnik, sadownik szuka posady; Franciszek Składnik, Kamionka Strumińska 970

PIWOWAR który umie wszelkiego gatunku piwa wyrabiać i podług zyczenia poszukuje posady jako kierownik browaru; Antoni Bilgerit, Zamarstynów, Króla Jana 60 16136

KIEROWNIK tartaku, samodzielny, posiada egzamin masywny, obznajomiony dokładnie z maszynami drzewa miękkiego, Polak, wiający językiem polskim, raskim, niemieckim, węgierskim i rumuńskim w słowie i piśmie przebywał dwanaście lat za granicą z powodu braku znajomości poszukuje jakakolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pisemne pod M. H. 22 Wiek Nowy. 16218

DAM CZTERY METRY NAJLEPSZJ GRANATOWEJ MATERJI ZA WYKONANIE POSADY INTEL. PANNIE Z UKOŃCZONYM KURSEM BUCHALTERJI, PISZĄCEJ NA MASZYNE I ŁADNEM PISMEM. MIEJSCOWOŚĆ OBOJITNA. ZOŁOSZENIA LIST DO ADM. WIEKU POD „LAT 21“: 16027

OSOBA Intel, praktyczna w gospodarstwie, zna się na kuchni, mało wymagająca, szuka posady. Zgłoszenia list: do Adm: Wiek. pod S: K: 16362:

MŁODA lepsza osoba przyjmie posadę do warszawskiego — na chlebnie u adwokata w okolicy ul. Brajerowskiej. — Zgłoszenia list. do Adm: Wiek. pod WIKTORJA. 16297

STARSZA intel: freblanka izraelitka z syciem — dobrze polecona poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia do Adm: Wiek. pod X. 1. 16312:

MŁODA, muzyczna panna poszukuje posady do Zarządu domu. Zgłoszenia pisemne pod WRZOS do Adm: Wiek. Nowego. — 16305:

15-LETNI chłopak, zna początki i ma zdolności art. malarską, pragnie dostać się do malarza na jakichkolwiek warunkach. Łaskawe zgłoszenia pod ARTYSTA do Adm: Wiek. Nowego. — 16329:

PANNA z trzyletnią praktyką aptekarską, pisząca na maszynie, poszukuje jakakolwiek posady w mieście lub na wyjazd Zgłoszenia pod H. W. do Adm: Wiek. 16320

**IGUBIONO I ZNALEZIONO.**

DNIA 25. marca 1925, skradziono Janowi Rusinowi ze Skniłowa, pow: Lwów, klaczkę dwuletnią szpaczkę, lysa ogon biały; noga tylna lewa w kostkach biała, kłoby o niej coś wiedział, raczy donieść za nagrodą: 16321:

UNIEWAŻNIAM książeczke wojskową na nazwisko Władysława Guwera P: K: U: Stanisławów: 16301

ZAWADOWSKI Michał unieważnia legitymacje Nr: 266 — fabryki ARMA — 16290:

ZGUBIONA książkę wojskową na nazwisko Zechowicz Teodor z Horbacz — unieważniam. 16349

**NAUKA**

**SZESCIOTYG. KURS KROJU DLA PAŃSKIEGO I BIGLIŻNIARSTWA HELENY PIETRASZEWSKIEJ**

kwalifik. nauczycielki szkół zawodowych, rozpoczyna się z dnim 20. marca w INSTYTUCIE NAUK „ECOLE REFORME“, ul. Pańska 14. Wpisy i informacje codziennie od godz 11—1-szej i od 4—6 po południu w Instytu ie. 16357

UCZENICA Konserwatorium, rutynowana pianistka, udziela lekcji gry na fortepianie: Zgłoszenia pod PIANISTKA do Adm: Wiek. Nowego: 16170

WPISY na KSIĘGOWOŚĆ pojedynczą i podwójną, rachunki kupieckie, korespondencje przyjmują się od 10—1 i od 4—8 godz: Równocześnie na stenografie, pisanie na maszynie, kaligrafie. Dyr. Rutkowski, Zybkiewiczza 41 811

PRZYJME uczennice na kurs modniarstwa: ul. Piekarska 1A M. Mery“ 85a

MATEMATYKI, geom: wykreślni, uczy naucz: gimnazjalny Warunki przystępne, Batorego 34, IV. p. — codziennie od godz: 3—4 popoł: 16371

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

FIRANKI, karnisze, portjery, dywany, chodniki, materje meblowe — poleca najtaniej 16354

Kaz. Skibiński, Lwów, ul Kopernika 4 tylko naprzeciw Sokołowa

SYPIALNIE ładnie pokoje męskie salony otomany materace sofy do spania itp: poleca najtaniej pracownia tapicerska Leona Matwiłowskiego, Lwów, Chorążczyzny 29. 16177

SPRZEDAM motocykl dwa cylindrowy PUCH za 500 złp: Listopada 17, sklep: 16126

KLATKI, kłaki, klatki dla kanarków, wianicki Świeży transport: F. Reuschner; Legionów 37: 16161

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, mahoniowy pierwszorzędna marka sprzedam za 1.650 zł: Lyczakowska 57, oficyay, I: piętro: — 16104

REALNOŚĆ z ogrodem przy ul. Lyczakowskiej górnej — sprzedam. Wiadomość: Rynek 1: 21, sklep: 16107

DOROŻKE półkryta, lekka w dobrym stanie i duży gramaż — w dobrym plymam kupię: Zgłoszenia: Kopernika 3; pensjon ANUTA pod DOROŻKA 16112

FORTEPIAN i PIANINA krzyżowe sprzedam. Cena konkurencyjna; Kopernika 26, parter: oficyay; Skieniarski 16123

SPRZEDAM używany raglan i ubrania na dorosłego mężczyzn. Wiadomość: Nafciarza, ul. Piekarska 1: 18 16159

PIANINO krzyżowe pierwszorzędnej marki sprzedam, Prezel. Pańska 17. 16616

BAMBUSOWE łopczko dziecinne tania sprzedam: Jachowicza 17 II. p, na prawo, 16289

SPRZYŃKI dla przesyłek pocztowych i kolejowych tania do nabycia w składzie papieru i galanterji Leona Propsta, plac Marjański 3. 16286

PIEC miedziany do łazienek na węgiel w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Działyńskich 7. 16210

SPRZEDAM tania palto wiosenne na jedwabiu, 2 zarzutki, zakciat z kamizelką na jedwabiu, buty z cholewami boks: ubrania i inne rzeczy. Długosza 33 I, p, na prawo od 3—5 16217

KASA National prawie nowa do sprzedania w warsztacie maszyn do pisania W. Sawaryna pl. Smolki 4. 16213

SZAFKA oszklona czterometrowa z szufladami, Ścianka oszklona czterometrowa tania do sprzedania, pracownia obuwi, Ruska 3. 16236

KINOWE kompletne urządzenie w bardzo dobrym stanie; aparat Ernemann, motor i dynamo Simensa do sprzedania: Zgłoszenia do Administracji pod KINO. 16127

SPRZEDAM parocle 400 sążni w Zimnej Wodzio przy stacji kolejowej w ładnym położeniu. Adres do Administracji Wiek. pod ZARAZ. 16249

FORTEPIAN krótki, lub pianino kupię. Gotówka, Korespondentka, Nowacki, ul. Hammera 5. 16043

Z POWODU wyjazdu tania sprzedam willę wolną z ogrodem, stajnią na Kłobawowie, Bartosza Głowackiego 17 — naprzeciw Sokoła. Wiadomość na miejscu. Kuligowiczowa: 16156

DOM o dwóch pokojach dużych i kuchni pieco kaflowe, w — wnie. solidnej budowy do sprzedania lub zamiany w VI: dzielnicy, Krupiarska 29 16920

MAM okazynie sprzedać kilka wagonów prostych świerków loco stacja, zdanych na krokwie, rygle, łaty, parkany — drabiny takie w różnych ilościach ewentualnie z dostawą izaru do Lwowa Wiadomość: Iszwies obok stacji Skniłów poczta Kulparków. 15913

FORTEPIANY, pianina, pierwszorzędnych fabryk, prawy nowe, Fisharmonje nowe, znakomite w różnych cenach — sprzedaje, kupuje mienia — tylko gotówka Harak, J Pańska 21. — 15906

**WÓZKI, KOŁYSKI, ŁÓŻKA DZIECIECIE, WYROBY KOSZYKARSKIE, OLBRZYMI WYBÓR, NAJTAŃEJ POLYCA WYTWORNA A. KONIEWICZA. Lwów, BATOREGO 14 16353**

PIANINO czarne z powodu wyjazdu sprzedam. Jaworska — Lindego 3 15994

FORTEPIAN krótki do nauki do sprzedania, Furmanśka 1 A II. p. ganek na lewo 15996

FORTEPIAN krótki krzyżowy i maszyna do pisania — sprzeda Sędziowa, Rappaporta 11 A, I: p: 15997

SYPIALNIA jasna, mało używana do sprzedania. Sidor — fabryka mebli, Lwów—Zamarstynów, Ogrodnicza 5. 15967

SAMOCHÓD półciężarowy FIAT na pełnych gumach — w dobrym stanie okazynie sprzedam. Zgłoszenia z grzezości w cukierni WP. Pitotaja, Lyczakowska 11. 15974

SIATKI do ogrodzeń i druty poleca: M. Klerski, — Paszki Mikolascha — 15963

SPRZEDAM nowe buty z cholewami nr 42. — Zgłoszenia z grzezości Zybkiewiczza 41 drzwi 8 od 9—1 i 4—9 godziny. — 16026

DOM nowy, 4 pokoje wolne i 2 morgi ogrodu za rogatką Gródecka, sprzeda: Kościuski 8, dozorca. 16328:

KUPIE pszcół 250 sążni na raty Zgłoszenia pod „250“ do Adm: Wiek. Nowego. 16326

PIATROWA kamienica o 12 ubikacjach przy ul. Krzywej 1: 12 tania do sprzedania: Zgłoszenia sub 1000 DOLARÓW do Adm: Wiek. 16334:

SPRZEDAM dywan perski antyczny 8 metr: kw: — obraz Dobrowskiego i linoleum przedwojenne 10 metr. — Mirkiewiczowa, Lelwela 17, dozorca wskaze 16322

KUPIE stare ubrania męskie i rozmaite rzeczy. Kartka pocztowa wystarczy — przychodze natychmiast. Lwów — Ormiańska 19, Grosstern. 16360

KRÓTKI fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Wąrszel: Sw: Anny 3, II: p: 16336:

KUPIE we Lwowie kamienice z wkładem do 5000 dolarów gotówka. Zgłoszenia pod POSPIECH do Adm: Wiek. 7a okazaniem kwitu inserat. 16334:

**Folwark 95 morg — niedaleko Lwowa, w kulturze, inwentarz, zasiewy, ładne budynki, do sprzedania zaraz. Cena kupna może być zapłacona do roku za dobrem zabezpieczeniem. Zgłoszenia „Z. K. 12“ do Adm. Wiek. 15655**

SPRZEDAM okazynie śliczny wiedeński wózek na gumach: Panieńska 12, od 3—5 popoł. 16340

BIURO A. WALCA, Działyńskich 6, sprzeda kilka małych latków od 100—600 morg, kilkanaście mniejszych gospodarstw wiejskich od 10—60 morg: — kilka rentownych kamienic, oraz kilkanaście realności mniejszych i piaców: Wydzierżawi kilka małątków i młynów wodnych oraz rozmaite pomieszkania. 16342:

SPRZEDAM „Ford“. Ulica Lwskich Dzieci Nr. 10 — od godz. 4—7. — 16216

SPRZEDAM ławę rzeźniczą Zgłoszenia listowne do Adm: Wiek. pod F: P: 16313:

150 KAMIENIC we wszystkich dzielnicach Lwowa w różnych cenach — kilka parcel, boczna Potockiego, sklep o 2 ubikacjach z urządzeniem i duża wystawa w srodmieściu, tania sprzeda Agencja FORTUNA, Friedrichów 8 — od godz: 3—6. 16306

DOBERMAN śliczny okazynie do sprzedania. — Ulica Kurkowa 6. — 16298:

FOTOCYKNOGRAFIJ urządzenie nowe sprzedam. F: Bielawski. Warszawa, Piętna 31 979:

LODOWNIE w większym rozmiarze kupię. Zgłoszenia przyjmuję z grzezości Droguerja Parisera — Lwów — Janowska 2. 16374:

PARCELA przy ul: Rycerskiej tania do nabycia. Agencja Lwów, Chorążczyzna 27, Telefon 1622. 16372



**DANCINGI dżmowe**  
urządza głośnej marki  
**GRAMOFON**  
„His Masters Voice”  
„GŁOS SWEGO PANA”

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy. — Wzorowa repro ukeja bez szmerów.  
**Przynosi wszystkim:**  
Podnięte do życia towarzys- Możnaść zabawienia się i  
kiego potańczenia  
Uprzejmą pobytu w domu Zam łowanie muzyki  
Uroczajenie życia rodzin. Przegląd nowoczes. muzyki

THE GRAMOPHONE Co Limited, London  
Generalny reprezentant na Polskę  
**Józef Weksler**  
KRAKÓW, Florjańska 1. 25  
LWÓW, ul. Sykstuska 1. 2.



716

# NA ŚWIĘTA

**MAKĘ** amerykańską, węgierską i rumuńską, francuską i krajową oraz wiktuały z największych młynów, sprzedaje hurtownie i detalicznie firma

**„FRUCTUS”** Lwów, Kazimierzowska 20. Telef. nr. 643  
Banki, Kooperatywy i większe firmy dostają jak najdalej idące opusty na cenie.

**Z powodu likwidacji przedsiębiorstwa**

**Wysprzedaj ubiorów męskich**  
o 35% niżej cen własnych.  
Ubrania od zł. 30 do 100. Raglany od zł. 30 do 80. Ubranka dziecięce od zł. 12 do 30. Palta zimowe po zł. 70.—  
Kurtki od 25 do 65 zł. spodnie od zł. 15 do 30. Towary bielackie, starannie wykańczane. — **FIRMY HELLER I KICZ** — Lwów, ul. Leona Sapiechy 87 (róg ul. Lwowskich Dzieci).

**Czas odnowić przedpłatę!!!**

**Czytajcie WIEK NOWY**

urządzamy przez krótki czas ogólną 960

## NAJNOWSZE MODELE KAPELUSZY DAMSKICH

jak również i własne wyroby według tych modeli wykonane na sezon wiosenny i letni po cca. po cenach przedwojennych

**SZELIGA**

magazyn mód, Gmac. Hotelu George'a od ul. Stenkiwi za. — Wykonuje się również najokładniej roboty z materiałów dostarczonych według wybranych modeli. 16103

**A**ngielskie, Berneńskie i Bielskie kamgarny na Ubrania, Kostjumy, Raglany i t. d. poleca **W. EISENBERG**. Boimów 18. Także i na spłaty. 16302

## PASY skórzane

popędowe, pojedyncze i połwójne z zagranicznego surowca poleca po najniższych cenach Fabryka pasów **WURM i Ska**  
Rok zał. 1840. 951  
Kraków, Krowoderska 37. tel. 2284.

Ważne dla wszystkich orkiestr muzycznych!  
Główny skład instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt  
**JULIUSZA HECHTA** w Lwowie  
ul. Gródecka 1. 59a. 962  
zawiadamia niniejszem swoich Sz. odbiorców, że po rozważeniu spółki z p. Aczkiewiczem, sprzedaje wszelkie instrumenta muzyczne i przybory do tychże, gramfony i płyty o 20—50%, t. niej jak wszędzie. — Cery konkurencyjne. Latarki i baterje zawsze na składzie po najniższych cenach.

**Miasto DELATYN** poszukuje **EGZAMINOWANEGO**

**SEKRETARZA GMINNEGO.**

Zgłoszenia przyjmuje Komisarz rządowy T. Bogdański. 971

## MOTORY

wszelkich rodzaj, typów i silny, dla rozmaitych rodzaj pailwa

## MOTORY DEUTZ

Polska Spółka Akcyjna

Lwów, Romanowicza 1

Motory Diesla bez kompresorów od 6—600 HP. Motory ssąco-gaz. na drzewo, węgiel drzewny, torf.

15277

## NAJTANIEJ

Dywany, Chodniki, Kapy, Narzutki na otomany, Materje meblowe, Story do okien, Materace, Firanki, Linoleum, Tapety, Ceraty, Karnisze poleca

**E. KICZALES I A. MARGULIES**  
Lwów, ulica Sykstuska 81. 800

## METALE

jako to: BLACHY, druty, nity miedziane i mosiężne, RURY miedziane, mosiężne okrągłe i kwadratowe, CYNA angielska, szlagnet, kompozycja, stale na składzie we wszystkich dymentach, poleca tanio 948

„WENTYL”, Lwów Gródecka 36. Tel. 737

## KLATKI

dla ptaków, łózka i umywalnie żelazne, nakrycia stołowe z alpaki i srebrzone, noże kuchenne i do szynek, naczynia i wszelkie przybory kuchenne, pilki, nożyce i szczotki druciane do czyszczenia drzew 906

☛ poleca możliwie tanio ☛  
**Fr. Chladek** Lwów Rynek 45.



**Naczynia kuchenne**  
alumirowe i emalowane

**Nakrycia stołowe**

z najlepszej alpaki, chińskiego srebra i niklowane.

**FORNY** na ciasta i tortownice  
**ŁÓZKA** żelazne i blaszane

w najlepszych gatunkach i cenach niższych poleca

**Marjan Kościuk**  
Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

WYKWINTNE

## KAPELUSZE DAMSKIE

poleca magazyn mód „EMILJA”  
Lwów, Sienkiewicza 2, ob. hotelu George'a.

**Ważne dla P. T. Szewców i Kupców!**  
**Kopyta i kołki „Formiarz”** Ska Akcyjna w Warszawie.

Celem ułatwienia naszym Szan. Odbiorcom, — oddaliśmy przedstawicielstwo i wyłączną sprzedaż naszych kopyt i kołków słynnej marki „FORMIARZ” na całą wchodnią Małopolską firmie

**J. Weintraub, Lwów, Żółkiewska 14** skład przyborów szewskich.  
Ceny fabryczne. 937

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.

Drukarnia „Prasa”, ul. Szkoła 4